Nr. 60 Sobota, 14 marca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Londyn we mgle.

Nietylko meteorologicznie, ale i politycznie przeszła tegoroczna zima w Anglji pod znakiem mgły i słoty. Minionej jesieni przepowiadali polityczni wróżbici z nastaniem wiosny jaśniejsze perspektywy. Niestety, choć już wiosna u progu, przepowiednie te nie ziściły się. Położenie gospodarcze jest w dalszym ciągu takiesame a horyzont polityczny jest tak zamglony, że jeden z wybitnych członków Labour Party nie zawahał się umieścić w pewnym liberalnym dzienniku artykułu, zatytułowanego: „Gdzie się właściwie znajdujemy?" Odpowiedzi w nim oczywiście nie znalazł. Jeden zaś ze starych przywódców socjalistycznych pisał przed kilku dniami: „Prawdę mówiąc, nie przypominam sobie sytuacji, którąby była równie krytyczną, jak obecna".

Istotnie w życiu politycznem Anglji, tak do niedawna zrównoważonem i uporządkowanem, zaznacza się od pewnego czasu pierwiastek dezorganizacji, który może doprowadzić do nowej struktury życia politycznego. Dezorganizacja ta jest w tym wypadku akompanjamentem do trudnych warunków politycznych i ekonomicznych, w których znajduje się Imperjum brytyjskie niemal we wszystkich swoich punktach.

Umiar, ta głośna cecha charakterystyczna życia politycznego Anglji, polegał na małej ilości partyj. Były w ciągu wieków dwie: konserwatyści i liberali. Od niedawna dopiero poczęła z niemi rywalizować zwycięsko partja pracy. Nie skończy się jednak i na trójce. Obecnie na szachownicy politycznej angielskiej można już policzyć sześć partyj.

Premjer angielski Mac Donald ma niemałe kłopoty z rządzeniem swym krajem. Lepiej już idzie mu na terenie międzynarodowym, gdzie Henderson w Rzymie a Irvin w Indjach zdobywali wawrzyny dla swego „patrona". Ale na gruncie wewnętrznym praca jego idzie zaiste jak po grudzie i jeden kłopot po drugim spada na siwą głowę pana premjera.

Jego minister skarbu, Snowden nie kryje bynajmniej swego niepokoju z powodu deficytu budżetowego. Bezrobocie rośnie i zapomogi dla pozbawionych pracy coraz silniej obciążają skarb państwa, rokując w razie dalszego, analogicznego wzrostu katastrofę finansową i bankructwo państwa. Trzeba więc za wszelką cenę zmniejszać inne wydatki i szukać źródeł ewentualnych oszczędności, choćby kosztem „bolesnych ofiar" ze strony obywateli, nie wyłączając „uprzywilejowanej klasy robotniczej". Lewica labourzystów ostro skutkiem tego atakuje Snowdena.

Wogóle uwaga polityków koncentruje się na zagadnieniu bezrobocia. Konserwatyści i liberałowie rywalizują ze sobą w interpelowaniu rządu w tej strasznej sprawie, która formalnie pożera cały kraj, a której rząd nie umie zaradzić jakiemikolwiek skutecznemi sposobami.

Wśród tego wszystkiego, częścią jako wynik partyjnych targów, a częścią jako środek, który ma sprowadzić życie Anglji na lepsze drogi, — dojrzewa reforma wyborcza.

Od wieków ordynacja wyborcza do Izby Gmin opierała się na zasadzie większości t. zw. „względnej", przyznającej mandat temu z kandydatów w okręgu, który otrzymał najwięcej głosów. Zasada ta była sprawiedliwą dopóki o mandat ubiegało się tych dwóch kandydatów. Rzecz zmienia się, o ile w szrankach staje trzech albo więcej kandydatów. Wtedy bowiem bardzo często a może i zawsze zostaje posłem bynajmniej nie przedstawiciel większości wyborców.

Obecnie wymyślono w Anglji całkiem nowy system wyborczy, zwany „alternatywnym". Polega on na tem, że wyborcy otrzymują prawo głosowania równocześnie na swego właściwego kandydata tudzież na tego, kogo w razie upadku tego kandydata widzieliby najchętniej na jego miejscu. Więc np. zwolennik partji pracy umieści na kartce wyborczej na pierwszem miejscu nazwisko swego kandydata partyjnego ale obok niego wypisze też nazwisko jeszcze drugiego kandydata np. liberalnego lub konserwatywnego, zależnie od tego, którego z nich wolałby widzieć wybranym na wypadek, gdyby jego właściwy kandydat z większości nie wyszedł.

Dzięki tej metodzie z okręgu wyborczego, w którym współzawodniczyć będzie więcej, niż dwóch kandydatów, wyjdzie zawsze kandydat, posiadający większość absolutną, ponieważ do jego własnych głosów doliczone mu zostaną głosy, oddane na niego przez zwolenników innych kandydatów.

Reforma przeszła już w drugiem czytaniu Izby Gmin i nie ulega wątpliwości, że przejdzie także i w trzeciem. Wielki hak, na którym grozi jej zawiśnięcie na czas dłuższy, znajduje się dopiero w Izbie lordów, gdzie zwolennicy tej reformy nie mają bynajmniej większości.

Reasumując, można stwierdzić, że Wielka Brytanja przechodzi kryzys na każdem polu. Jest on może tylko przejściowy i nie przeszkodzi temu, by Wielka Brytanja odgrywała swą rolę, tak zawsze sprzyjającą porozumieniu europejskiemu zgodnie z duchem paktu genewskiego.

Z ostatniej chwili.

Szumne rezolucje Kongresu Rad Z. S. S. R.

Moskwa, 13 marca. (PAT.) Agencja Tass. podaje: Szósty kongres Rad przyjął jednomyślnie rezolucję, aprobującą całkowicie politykę wewnętrzną i zewnętrzną rządu. Rezolucja zaznacza między innemi, że kongres za największą zasługę rządu uważa to, iż pomimo bezpośredniej prowokacji wrogich imperjalistycznych sił, jak np. w sprawie koleji wschodnio-chińskiej, rząd sowiecki zapewnił utrzymanie pokoju i wzmocnienie międzynarodowego położenia ZSSR. Kongres wyraża przekonanie, że rząd prowadzić będzie nadal wytrwale politykę pokojową celem wzmocnienia więzów ekonomicznych i stosunków z innemi państwami, umacniając zdolność obronną ZSSR. i siły armji czerwonej. Kongres zdaje sobie jasno sprawę ze wzrastającego niebezpieczeństwa wojny, uważa jednak, że w obecnych warunkach pogłębiającego się kryzysu w państwach kapitalistycznych atak obronny przeciwko ZSSR. jest niebezpieczny dla tych, którzy ośmielili by się naruszyć pokój i zaatakować związek sowiecki. Następnie kongres wyraża zadowolenie z wykonywania planu 5-cio letniego, stwierdzając możliwość wykonania go w ciągu czterech lat, a w niektórych gałęziach przemysłów nawet w ciągu trzech lat. Zdaniem kongresu rok bieżący jest rokiem decydującym w wykonaniu całego programu planu 5-cioletniego.

Katastrofalne obsunięcie się ziemi.

Chambery, 13 marca. (PAT). Pod Chatelard obsuwająca się ziemia zniszczyła dwie wsie. Widok olbrzymiej masy ziemi o powierzchni 40 ha posuwającej się z szybkością 150 metrów na godzinę jest przerażający. Obsuwająca się ziemia posuwa się wprost na domy miasteczka, które ludność opuściła. Wiele domów ziemia już zasypała. W całej dolinie rozlega się huk i łoskot. Potok przepływający przez dolinę zmienił łożysko, to fakt akcja ratunkowa będzie usiłowała wyzyskać dążąc do zmiany kierunku w którym posuwają się masy ziemi. W ciągu nocy miano wysadzić w powietrze kilka mostów.

Głosy prasy berlińskiej
o ratyfikacji umów z Niemcami przez Sejm polski.

Berlin. 13 marca. (PAT.) Przyjęcie przez Sejm polski umowy likwidacyjnej oraz traktatu handlowego z Niemcami wywołało w prasie niemieckiej ożywione komentarze. Vossische Ztg. przypomina, że obecnie paląca stała się kwestja kiedy strona niemiecka przystąpi do ratyfikacji umowy z Polską. Z ratyfikacją liczył się rząd niemiecki uchwalając swój program agrarny i mógłby na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach celnych wprowadzić umowę tę w życie bez oczekiwania na wyraźną zgodę parlamentu. Wątpić jednak należy czy rząd zechce skorzystać z pełnomocnictw. Oczekiwanie na tę uchwałę parlamentu równałoby się odroczeniu ratyfikacji do jesieni.

Huggenbergowski Lokal Anzeiger insynuuje Rządowi polskiemu, że ratyfikując umowę z Niemcami pragnie uzyskać nowy atut dla wystąpienia na majowej sesji Rady Ligi z oskarżeniem iż Niemcy niechcą ratyfikować zawartych z Polską umów.

Organ agrarjuszy Deutsche Tages Ztg. w obszernym artykule swego war szawskiego korespondenta podkreśla między innymi, że taktyka Rządu polskiego po styczniowej sesji Rady Ligi, polegająca na ratyfikowaniu szeregu umów z Niemcami była niewątpliwie gestem pod względem politycznym mądrym, który w Genewie wywołał swoje wrażenie. Z chwilą, gdy traktat handlowy zostanie i przez Niemcy ratyfikowany, polityka zagraniczna i gospodarstwo Polski uzyska w opinji świata nowe aktywa i szanse nowych kredytów zagranicznych. Reichstag nie powinien zatem spieszyć się z ratyfikacją umowy handlowej z Polską. Niemcy muszą zaczekać na wyjaśnienie się sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, przedewszystkiem zaś żądać ponownej rewizji postanowień umowy handlowej niemiecko-polskiej.

Również prawicowa Kreuz Ztg. przyznaje, że ratyfikacja umowy gospodarczej przez Niemcy wzmocni znacznie stanowisko polityczne Polski.

Posiedzenie Izby deputowanych.

Paryż, 13 marca. (PAT). Rozpoczęte wczoraj o godzinie 9 wieczorem posiedzenie Izby deputowanych poza niewielką przerwą około północy trwa w dalszym ciągu. Dotychczas przedyskutowano artykuły dodatkowe budżetu. Atak opozycji spodziewany jest w chwili, gdy przyjdzie kolej na sprawę towarzystwa żeglugi powietrznej Aeropostale. Socjaliści i całe lewe skrzydło Izby rezerwuje swe siły na tę sprawę.

Dymisja austrjackiego ministra rolnictwa.

Wiedeń, 13 marca. (PAT.) Na wczorajszem zebraniu związku chłopów austrjackich minister rolnictwa Thaler zapowiedział, że w dniu dzisiejszym zgłosi swoją dymisję.

Groźba strajku we Francji.

Paryż, 13 marca. (PAT). Górnicza Rada Narodowa wskutek poczynionych kroków u rządu stwierdza, iż obecnie rząd nie może uzyskać od Towarzystw węglowych cofnięcia postanowienia zmniejszenia płac wobec czego ogłosiła strajk generalny na dzień 30 bm. o ile rozpoczęte za poradą rządu pertraktakcje pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami nie dadzą pożądanych rezultatów.

Polacy pod czerwonem berłem.

I.

Od rodaków naszych, żyjących na wschód od ustanowionej w Rydze granicy, dzieli nas mur nieprzebyty. Korespondencje, jeśli przychodzą, to pełne niedomówień, a nierzadko próśb, by im nie odpisywać, bo to może być niebezpieczne. Wiemy tylko, że w tej bezprzykładnej izolacji usilnie pracuje się nad ich — broń Boże nie wynarodowieniem. Konstytucja sowiecka zapewnia przecież wszystkim mniejszościom swobodny rozwój właściwości narodowych. Pracuje się nad tem, by rodakom naszym odebrać religję, by ich w zupełności oderwać od polskiego pnia kulturalnego i wyhodować z nich szermierzy swoistej „kultury proletarjackiej".

Z czasopism polskich, wychodzących w Moskwie i służących właśnie tej idei, dowiadujemy się niektórych ciekawych szczegółów tej walki, wydanej katolicyzmowi i „kontrrewolucyjnym przesądom nacjonalistycznym". Bardzo żałosny jest los literatów polskich, szukających tam natchnienia i szerokich lotów artystycznych. Wprzagnięci bez miłosierdzia w rydwan „pięciolatki", muszą w myśl dyrektyw partyjnych opiewać „sowchozy" i „kolektywy". Nieposłusznych czekają represje i pokorne „kajanie się" z przyrzeczeniem poprawy. Zresztą nie zawsze jest taka publiczna skrucha skuteczna. Podejrzanych śledzi się, atakując z furją najmniejsze „odchylenie" i denuncjując ich do władz partyjnych.

Jakież są te ich grzechy? Oto n. p. tow. Witold Wandurski, dyrektor Polskiego Teatru Państwowego w Kijowie spowiada się w skrusze na łamach „Trybuny Radzieckiej". Ogłosił lekkomyślnie artykuł, wykazujący niedostatek polskiego „repertuaru proletarjackiego", dodając: „Poprzestać na przekładach z rosyjskiego, byłoby niecelowe i ze względu na brak ustalonej terminologji polskiej, coby jeszcze bardziej zachwaściło mowę sceniczną, i ze względu na to, że zespół jest na razie zbyt słabo przygotowany do odtworzenia skomplikowanych „tematów" dnia dzisiejszego. Poprzestać więc musi na rzeczach dalszych może pod względem aktualności, lecz bliskich widzowi polskiemu". Passus ten kosztował tow. Wandurskiego dość drogo. Musiał w dłuższej „samokrytyce publicznej" przyznać, że „ustęp ten, objawiający oportunizm prawicowo-nacjonalistyczny, z całą bezwzględnością potępiam. Poglądy te, których klasowe niebezpieczeństwo uświadomiłem sobie, niestety, zbyt późno, muszą być zwalczane z całą bezwzględnością, ostro i po bolszewicku". Jako zadatek poprawy na przyszłość przypomina tow. Wandurski, że w swym teatrze wystawia obecnie same przekłady najbardziej proletarjackich sztuk rosyjskich i ukraińskich. Podobne przykrości miał tow. Wandurski z ogłoszeniem o poszukiwaniu aktorów do teatru polskiego, przyczem pierwszeństwo mieli mieć aktorzy „pochodzenia polskiego". I tu musiał własnoręcznie napiętnować się za „nastawienie szowinistyczne" i ślubować, że odtąd „demaskować będzie wszędzie przejawy prawicowego oportunizmu i szowinizmu".

P. H. Bobińska napisała książkę dla młodzieży „Tajemnica Romka" i wydała ją w Warszawie w r. 1922, następnie zaś pod innym tytułem i „z proletarjackiem naświetleniem" w Moskwie. Przyłapano ją na tem i oto p. Bobińska drukuje swój melancholijny list otwarty: „Fałszując i wykoszlawiając prawdę, książka moja „Tajemnica Romka" jest politycznie szkodliwą i ideologicznie wrogą sprawie proletarjatu. Nie mając możności wycofania jej, mogę tylko z całą otwartością błąd swój uznać". Przyznanie to jednak uznano za niewystarczające, stwierdzając, że „tow. Bobińska nie zrozumiała całej powagi swego błędu". Biedaczka! Cała jej zbrodnia polega na tem, że w swej powiastce pisze o opiece, jaką mały, pokrzywdzony Iwaś znalazł u inżyniera i nadleśniczego polskiego, gdy w „Polsce mały Iwaś p o z a r e w o l u c j ą nie znajdzie ani obrońcy, ani przyjaciela".

Tow. Dąbal i Bruno Jasieński napisali, że nowa, proletarjacka kultura polska jest niemożliwa bez związku ze starą kulturą narodową. Nadto drugi z nich pisał o czystości polskiego języka literackiego, któremu szkodzą „sowietyzmy". Obecnie obaj cofają się i przepraszają. Tow. Helltman poważył się stwierdzić, że proletarjat polski nie był zainteresowany w rewolucji październikowej 1917 r. Natychmiast „zdemaskowany", przyrzekł odwołać wszystko, ale dotychczas jeszcze „do samokrytyki nie przystąpił". Więc jakiś tow. Najman groźnie ostrzega: „Uważamy, że już wielki czas, aby z tem skończyć. Albo — albo!". Podobnie tow. Eug. Przybyszewski „zbyt długo namyśla się". Nowa, publiczna denuncjacja zapewne poskutkuje. Y.

(Dok. nast.).

„Izwjestja" są zachwycone „Robotnikiem" i „Gazetą Warszawską".

„Izwiestja" drukują obecnie komentarze swego korespondenta warszawskiego w sprawie wystąpienia prezesa Komisji spraw zagranicznych Radziwiłła. Przytaczając w streszczeniu artykuły „Gazety Warszawskiej" i „Robotnika", „Izwiestja" twierdzą, że nawet dzienniki polskie zdają sobie sprawę, iż pomimo mocnych słów wypowiedzianych przez Radziwiłła pod adresem Niemiec, cała polityka zagraniczna Polski skierowana jest obecnie nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko ZSSR. Zwłaszcza wywody „Robotnika" są zdaniem „Izwiestij", szczególnie znaczące, gdyż nawet organ P. P. S. należącej do II-giej międzynarodówki, a więc nastawionej wrogo przeciwko Sowietom, nie może ukryć istotnych tendencyj polityki polskiej wobec ZSSR. Komentarze te są zaopatrzone w charakterystyczny tytuł: Polska nie jest mostem, lecz klinem pomiędzy ZSSR. i Zachodem.

Rokowania o pożyczkę dla Polski zbliżają się do pomyślnego zakończenia.

Warszawa, 13 marca. (PAT.) „Kurjer Poranny" podaje, że prowadzone obecnie w Paryżu rokowania o pożyczkę dla Polski zbliżają się do pomyślnego zakończenia. Pertraktacje o warunki francuskiej koncesji kolejowej na magistrali Bydgoszcz - Gdynia zostały zakończone i doprowadzone do pomyślnego uzgodnienia poglądów obu stron. Wiceminister inżynier Czapski i dyrektor departamentu Walewski ,którzy prowadzili te rokowania w Paryżu z ramienia Ministerstwa Komunikacji, powracają w dniach najbliższych do Warszawy.

Obrady Komisji budżetowej.

Warszawa, 12 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Hołyńskiego, po sprawozdaniu posła Pączka, przyjęto rządowy projekt ustawy o sprzedaży gruntów państwowych w Warszawie Bankowi Gospodarstwa Krajowego, oraz o podwyższeniu kredytów na budowę gmachu Ministerstwa Robót Publicznych. Następnie komisja przyjęła w 3 czytaniu projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonaruszy państwowych i zawodowych wojskowych. Przyjęto poprawki rządowe, oraz poprawkę referenta wicemarszałka Polakiewicza, dalej przyjęto m. in. poprawkę posła Sicińskiego, nakazującą zaliczenie służby pełnionej przed ponownem wstąpieniem funkcjonarjusza do służby państwowej w pewnym stosunku, podczas, gdy w dotychczasowej ustawie sprawa ta była pozostawiona uznaniu władzy. Ponadto przyjęto poprawkę posła Perkowicza (BBWR) i Wagnera (BBWR) w sprawie zaopatrzenia emerytalnego podoficerów. Poprawka zmierza do tego, że jeśli podoficer po zwolnieniu z wojska nie dostanie posady państwowej, wówczas musi otrzymać 40%-wą emeryturę. Dotychczasowe brzmienie ustawy opiewało, że podoficer może być zwolniony z wojska po 10-letniej służbie bez żadnego zaopatrzenia, przyczem w ustawie było powiedziane, że ma on pierwszeństwo w otrzymaniu posady państwowej.

Wyrok w procesie rybnickim.

Rybnik. 12 marca. (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie przeciwko oskarżonym o spowodowanie zajść w Brzeziu, przesłuchano pozostałych świadków, poczem po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator, który zaznaczył, że walka wyborcza we wszystkich krajach prowadzi nieraz do rozlewu krwi. Państwo polskie zapewniając prawa obywatelskie, występuje równocześnie przeciwko wszelkim wykroczeniom, czego dowodem jest dzisiejszy proces. Omawiane zajwiska zdarzyły się i w Województwie śląskiem, gdzie mieliśmy w ostatnich czasach kilkakrotne wybory. Prowadzenie w tych warunkach gorączkowej agitacji politycznej, musiało siłą rzeczy doprowadzić do pewnego silniejszego podniecenia, aniżeli gdzieindziej.

Następnie po przemówieniu przedstawiciela powództwa cywilnego, oraz obrońców Sąd udał się na naradę i około godz. 18-tej przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego uznano winnymi występku naruszenia spokoju publicznego, oskarżonego Popalę i Jambora i skazano obu na karę więzienia po cztery miesiące, na zapłacenie opłat sądowych, oraz na zwrot kosztów 7 poszkodowanych w ogólnej sumie 2350 zł. Na poczet kary więzienia Sąd policzył obu zasądzonym areszt śledczy w całości.

Pozostałych oskarżonych przodownika Końcę, Ekierta i Kampkę, oraz kierownika szkoły Szymańskiego Sąd uniewinnił. Od powyższego wyroku przysługuje stronom prawo odwołania się w przeciągu 3 dni.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 13 marca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Powiatowe.

M i a n o w a n i sędziami Sądu powiatowego miejsk. we Lwowie: dr. C y g a n Józef i dr. P o b r z e s k i Modest.

W y z n a c z o n y naczelnikiem Sądu Powiatowego: dr. K o h m a n Stanisław w Podwołoczyskach.

P r z e n i e s i e n i na inne miejsce służbowe na skutek podania: dr. E p l e r Kazimierz-Józef Edward, sędzia Sądu Powiatowego w Dobromilu — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego miejskiego we Lwowie; W a s i l k o w s k i Czesław-Michał, sędzia Sądu Powiatowego w Stryju — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Gdyni; dr. K o h m a n Stanisław, sędzia Sądu Powiatowego w Tarnopolu — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Podwołoczyskach; C h l i p a l s k i Jan-Lesław, sędzia Sądu Powiatowego w Nowem Siole — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Delatynie; W ą s o w i c z Michał-Stanisław, sędzia Sądu Powiatowego w Muszynie — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Nowym Sączu.

(„Monitor Polski" Nr. 36, z dnia 14 lutego 1931 roku.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach, przeniosła z dniem 16 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Stefanję H a n k i e w i c z ó w n ę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Wierzchowcach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Niżborgu Nowym.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Kamionce Strumiłłowej, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Kamilę A n g i e l s k ą, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Warchołach; p. Aleksandrę K u d l ó w n ę, nauczycielką 5 kl. publ. szk. powsz. w Batiatyczach; p. Platona P r z y j e m s k i e g o, nauczycielem 5 kl. publ. szk. powsz. w Batiatyczach i p. Olgę S w a c h ę nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Sokalu.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyji, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Lubomira M a r e s c h a, nauczycielem 2 kl. publ. szk. powsz. w Bani-Berezowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Antoniego J o n a s a, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. w Chorostkowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Mościskach, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Bronisławę R e i c h e r t ó w n ę, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Radochońcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Józefa J a n s o h n a, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Sanoczanach.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 13 marca. (PAT.) „Kurjer Poranny" notuje pogłoskę, że rząd złoży w dniach najbliższych do Sejmu projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela przewiduje między innemi, że eksmisje, zarządzone z powodu zalegania komornego nie będą mogły być wykonywane w okresie miesięcy zimowych, tj. od 1 listopada do 31 marca. Ponadto Sąd lub Urząd rozjemczy będą mogły uwzględniać położenie pozwanego, odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

Zakulisowe intrygi w związku z rozmowami polsko-ukraińskiemi.

Warszawa, 13 marca. Agencja „Iskra" podaje następujące rewelacyjne informacje, dotyczące intryg zagranicznych przy rozmowach polsko-ukraińskich:

„Od kilku dni prasa informuje o pewnych rozmowach porozumiewawczych, prowadzonych między niektórymi członkami klubu parlamentarnego BBWR. i niektórymi posłami „ukraińskimi". Prezydjum Unda wydało nawet komunikat w tej sprawie, natomiast zarówno Klub BBWR. jak i ukraińska parlamentarna reprezentacja nie zajęły dotąd w prasie żadnego stanowiska w tej materji. Informacje dziennikarskie, prostujące niektóre mylne twierdzenia komunikatu prezydjum Unda, nie pochodziły ze strony oficjalnych czynników Klubu BBWR., należy jednak stwierdzić, że parlamentarna reprezentacja ukraińska jest bezwątpienia zaskoczona ogłoszeniem w prasie informacyj o tych rozmowach porozumiewawczych.

W związku z tem daje się na terenie politycznym w dniach ostatnich zauważyć akcja pewnych czynników zewnętrznych, dążących do zamącenia przyjaznej atmosfery, w której mogą się odbyć rozmowy polsko - ukraińskie.

Obserwatorom parlamentarnego terenu politycznego wpada od kilku dni w oczy pewien uwijający się pomiędzy politykami „ukraińskimi" osobnik, przybyły niedawno z zagranicy, podający się za korespondenta wielkiego dziennika angielskiego „Times".

Osobnik ten, opierając się na najrozmaitszych informacjach przez siebie sfabrykowanych, podaje do wiadomości polityków „ukraińskich" zmyślone szczegóły sposobu, w jaki Komitet Trzech Rady Ligi Narodów zamierza rozstrzygnąć skargi ukraińskie, złożone w Genewie, i odradza ukraińcom prowadzenie rozmów z czynnikami polskimi.

Czynniki polityczne zainteresowane w unormowaniu współżycia polsko - ruskiego, zadały sobie trud zajęcia się osobą owego tajemniczego inspiratora i stwierdziwszy rzecz u źródła, doszły do przekonania, że nie jest on wogóle korespondentem „Timesa", a działa raczej na rachunek atamana Konowalca i pewnych innych jeszcze czynników zagranicznych.

Niemal równocześnie z pojawieniem się samozwańczego korespondenta angielskiego zjawił się na terenie Warszawy dziennikarz rosyjski Leon Nemanoff, współpracownik dziennika „Siewodnia" i „Poslednija Nowosti".

Niesprawdzone dotąd pogłoski, mające jednak wszelkie pozory wiarygodności, powiadają, że także p. Nemanoff odbywa na terenie warszawskim szereg rozmów z przedstawicielami „Ukraińców" i odradza im stanowczo zwracanie się z jakiemikolwiek propozycjami do strony polskiej, doradzając odłożenie wszelkich pertraktacyj na czas po sesji majowej Rady Ligi.

Wydać się musi bardzo wątpliwem, że koła ukraińskie, które rozmawiały z przedstawicielami Klubu BBWR., mogą równocześnie prowadzić rozmowy serjo z p. Nemanoffem wzgl. ze samozwańczym korespondentem „Timesa".

Równie mało wiary wzbudzić musi pogłoska, lansowana dziś w kuluarach sejmowych, utrzymująca, że p. Nemanoff wybiera się w dniach najbliższych do Lwowa, gdzie ma być podobno przyjęty przez ks. Metropolitę Szeptyckiego.

Jednocześnie — kończy „Iskra" — doszła do wiadomości naszej nieprawdopodobna wersja, według której ów korespondent „Timesa" i p. Nemanoff mają być jedną i tą samą osobą, która w dziwny sposób nadużywa gościnności, z jaką traktuje się w Polsce obcych dziennikarzy.

Starcia w Indjach nie ustają.

Bombay, 12 marca. (PAT.) Gandhi zachorował z przemęczenia.

Bombay, 12 marca. (PAT.) Jak wiadomo na podstawie układu zawartego przez Gandhiego z wicekrólem miał dziś nastąpić uroczysty zwrot gmachu kongresu jego członkom. Z tej okazji doszło dziś do gwałtownych rozruchów. Kiedy do gmachu zbliżył się uroczysty pochód członków mających objąć gmach w posiadanie, zastąpiło im drogę 200 ochotników, którzy wcześniej zajęli gmach i wywiesili na nim czerwony sztandar, a ustąpili dopiero po przeszło 3-godzinnych rokowaniach, uzyskawszy obietnicę, że pretensje ich będą niezwłocznie rozpatrzone. W krótki czas potem przybyła nowa grupa malkontentów, którzy zaatakowali ochotników i obrzucili gmach kamieniami. W czasie zajść 20 osób zostało ranionych. Po kilku godzinach zapanował spokój.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 12 marca. (PAT.) W czwartek, dnia 12 bm. pod przewodnictwem p. Premjera Sławka odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwione zostały m. in. projekty ustaw o ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych, o zapewnieniu czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych, o skupie linji kolejowych Drohobycz-Truskawiec i Borki Wielkie-Grzymałów i o przesiedlaniu się adwokatów, oraz o zaliczaniu i czasie trwania praktyki adwokackiej. Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu i o wydaniu rozporządzenia w sprawie utworzenia powiatu grodzkiego śródmiejskiego w Warszawie.

Rada Banku Polskiego.

Warszawa, 12 marca. (PAT.) Dnia 12 marca odbyło się pod przewodnictwem prezesa banku dra Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji, oraz komisji Rady o działalności Banku w lutym oraz o położeniu gospodarczem. Następnie Rada rozpatrywała sprawę obniżenia wynagrodzeń pracowników banku od 1 kwietnia b. r., oraz załatwiła sprawy administracyjne, m. i. postanowiła otworzyć nowe zastępstwa banku w Rogóźnie, Szarleju i Śmiglu.

Skutki trzęsienia ziemi.

Wiedeń, 12 marca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Według dochodzeń urzędowych, miejscowości Walendowo, Mirowoje i Karadżiordżewacz zostały zupełnie zniszczone, wskutek czego 800 rodzin pozostało bez dachu. Ponieważ także i w okolicznych miejscowościach liczne domy zostały zniszczone, akcja ratunkowa obejmuje ulokowanie i zaopatrzenie przeszło 6.000 osób. Ludność otrzymuje od władz bezpłatnie materjały budowlane, szczególnie drzewo budulcowe. Władze są zdania, że odbudowa zniszczonych miejscowości będzie możliwa w najbliższym czasie.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

LONDYN. Stan zdrowia Snowdena. Ministra Snowdena odwiedził chirurg, który zadecyduje, czy operacja jest konieczna. Ostatni biuletyn o stanie zdrowia chorego stwierdza nieznaczną poprawę.

HAGA. Wybuch wulkanu. Jak donoszą z wyspy Celebes w Indjach holenderskich, wulkan Avoe, położony na wyspie Sangihei zaczął okazywać wzmożoną działalność, wobec czego wioski, położone na stokach wulkanu, musiano ewakuować. W kraterze wulkanu znajduje się jezioro, którego poziom podniósł się obecnie o 60 stóp, zaś temperatura wody stale wzrasta.

SZANGHAJ. Zatonięcie statku. Na rzece Jang-tse, w odległości 70 mil od Szanghaju, zatonął wskutek eksplozji parowiec chiński, na którego pokładzie znajdowało się 300 pasażerów, w tej liczbie 100 żołnierzy. Katastrofę wywołali podobno żołnierze, rzucając niedopałki papierosów na ładunek bawełny. Z parowca uratowało się 100 osób, które wyruszyły w dalszą drogę do Szanghaju.

M. S. 4)

Ostatnie lata Henryka Heinego.

(W siedmdziesięciopięciolecie zgonu poety).

Są pewne miejsca w listach Heinego z ostatnich paru lat przed śmiercią, są również poezje z tego okresu, które zdaniem niektórych biografów poety wskazują na to, że Heine pod koniec życia nawrócił się „na wiarę ojców" i szczerze był przejęty zasadami judaizmu. Zdanie to nie jest ugruntowane mocno, wystarczy bowiem wczytać się uważnie w cytowane przez owych biografów ustępy, aby się przekonać, że są to raczej jakieś zwroty retoryczne, jakieś błąkanie się wyobraźni po latach dzieciństwa, niż ściśle i wyraźnie sformułowany akt wiary, niż przyznanie się przed Bogiem i ludźmi do tego, co określiłby można pojęciem „confessio judaica". Zresztą poeta sam, w testamencie swoim z czerwca 1848, powiada szczerze i bez żadnej stylizacji, że ponieważ „nigdy nie sympatyzował z żadnem wyznaniem religijnem i żył jak poganin", więc życzy sobie, aby go pochowano „bez asysty kleru i bez żadnych ceremonji kościelnych". W następnym swoim testamencie — z listopada 1851 — jeszcze raz powtarza tę prośbę, dodając wszakże jedno znamienne tym razem wyznanie, a mianowicie, że „wyrzekłszy się przed czterema laty wszelkiej pychy i zarozumiałości filozoficznej, w pokorze ducha powrócił do uczuć i idej religijnych" i „umiera z wiarą w Boga jedynego, wiekuistego Stwórcę świata", błagając Go o „zmiłowanie nad swą nieśmiertelną duszą".

W roku 1848, kiedy w Paryżu wybuchła rewolucja, której nieuniknione nadejście Heine przewidywał i przepowiadał oddawna, ale którą, zdjęty lękiem, że mogą teraz nastąpić rządy ochlokracji, powitał z daleko mniejszym entuzjazmem, niż rewolucję roku 1830 — zwalił się na niego okrutny, druzgocący cios. Republikanie, którzy się rzucili do przetrząsania archiwów poszczególnych ministerstw, wywlekli na światło dzienne i ogłosili drukiem listę osób, które były na żołdzie obalonego reżime'u. Na liście pensjonarjuszy figurował również Henryk Heine. Wyliczono, że pobrał 22.000 franków. Nawiasem mówiąc, obliczenie było nieścisłe, fragmentaryczne, Heine bowiem od dłuższego szeregu lat pobierał od rządu Ludwika-Filipa 400 franków na miesiąc.

W Niemczech zrobiło się larum, jakiego świat nie widział. Wszyscy wrogowie poety — a miał ich legjon — rzucili się nań, jak stado rozszalałych wilków. Ludzie uczciwi i nieuczciwi, nikczemni i szlachetni, wszyscy ci, których piórem swojem sponiewierał lub nawet tylko zadraźnił kiedykolwiek, pisarze i poeci, junkrzy i republikanie, żydzi, katolicy i protestanci, zaczęli miotać weń kamienie i obrzucać go błotem, wrzeszcząc w niebogłosy: zdrajca, szpieg, jurgieltnik! Przyjaciele Heinego jak mogli tak ukrywali przed nim tę potworną burzę, ale nie długo dała się ona ukryć. Heine dowiedział się o niej z jakiejś anonimowej korespondencji z Paryża, ogłoszonej w „Augsburger Zeitung", której był przez lat kilkanaście jednym z najbardziej cenionych współpracowników. Wprawdzie redakcja gazety, biorąc go niby-to w obronę, oświadczyła od siebie, że jeśli nawet prawdą jest, że Heine brał subsydja francuskie, to brał je prawdopodobnie „nietyle za to, co pisał, ile za to, czego nie pisał" — ale tego rodzaju „obrona" bynajmniej nie oczyszczała poety z zarzutów.

W odpowiedzi, którą Heine zredagował niebawem, ale którą wysłał do Gazety dopiero pod koniec maja 1848, jest dużo frazeologji, ale jest i dużo prawdy o istocie i charakterze tych nieszczęsnych subsydjów. „Przecież to nie była — oświadcza z bólem — zapłata za jakieś rządowi francuskiemu oddawane usługi. To była poprostu pomoc, to była jałmużna, której naród francuski udzielał tysiącom emigrantów, co skompromitowawszy się politycznie w swojej ojczyźnie, znaleźli schron bezpieczny we Francji". To była prawda, absolutna prawda. Subsydja, które rząd francuski wypłacał emigrantom politycznym, nie miały w sobie nic poniżającego, nic a nic takiego, coby plamiło człowieka. Tysiące emigrantów polskich i nie polskich pobierało je przecież z rządowych kas francuskich, uważając tak samo jak Heine, że honoru i godności swojej nie narażają tem na szwank. Prawdą było również, że za wypłacaną Heinemu pensję, którą mu przez historyka Migneta wyrobiła u ministra Thiersa jego przyjaciółka i protektorka, księżna Belgiojoso, Heine żadnemi „grzecznościami" nie odwdzięczał się ani Thiersowi, ani jego następcy Guizotowi i piórem swojem ani jednemu ani drugiemu nie pozwolił się rozporządzać. W sądach swoich o Guizocie był nawet nieraz bardzo ostry, bardzo stanowczy i nie przebierający w słowach.

Po ciosie, który Heinemu zadało ogłoszenie jego nazwiska jako „jurgieltnika" Ludwika — Filipa, kalwarja

O census dziennikarski.

Na ten temat umieścił pan Witold Giełżyński w ostatnim numerze „Prasy“, organu Polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism, nader ciekawy artykuł.

Autor wskazuje przedewszystkiem na znamienną ewolucję, jaką obecnie przechodzi prasa wszechświatowa a za nią i polska. Oto zatraca ona w poważnym stopniu charakter ideologiczny na rzecz pierwiastku informacyjnego. Szereg poczytnych dzienników ukazuje się bez artykułów wstępnych, albo spycha je na dalsze strony pisma, rezerwując kolumnę tytułową dla sensacyj dnia. Zmienia się też typ dziennikarza. Dawniej w pismach codziennych pracowali przeważnie literaci. Powieść, nowela, wiersz, feljeton, entrefilet, przegląd polityczny, kronika zagraniczna, krytyka teatralna, muzyczna, literacka — wszystkie te działy obsługiwane były przez stałych współpracowników pisma, przez jego sztab główny, w którym zasiadali albo znani pisarze, albo młodzi adepci pióra, marzący o wydaniu tomu nowel, zbiorku poezji, szkiców literackich, czy chociażby kilku tłumaczeń z języków obcych. To dopiero dawało im ostrogi redakcyjne. Informacyjność pisma polegała niemal wyłącznie na druku depesz agencyjnych i kroniki miejskiej, zawierającej tylko wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach, przestępstwach i zmianach temperatury: obsługiwana też ona była przez reporterów, traktowanych w redakcji i w społeczeństwie lekceważąco, a także marnie płatnych.

Dziś rzadko w której redakcji znajdziemy prawdziwego literata o głośnem nazwisku. Już nietylko powieść i feljeton, ale sprawozdania teatralne piszą ludzie z zewnątrz, coraz to inni, na zamówienie, od sztuki lub od wiersza. Rozrósł się natomiast reportaż, objął politykę wewnętrzną, ekonomikę, sport, — działy dawniej nieistniejące. Po literacie znika z redakcji publicysta, wypierany przez „nowinkarza“.

W dalszym ciągu podkreśla autor niebezpieczeństwo, jakiem grozi ta trasformacja dziennikarza, prasie polskiej. Literat musiał posiadać talent, publicysta — wszechstronne wykształcenie, obaj zdolność jasnego wypowiadania swych myśli, więc znajomość języka i umiejętność konsekwentnej budowy utworu. Reporter, klecący kilku lub kilkunastowierszowe wzmianki, może nie odznaczać się darem wysłowienia i nie znać konstrukcji pisarskiej. Jakżeż łatwo w tych warunkach zostać dziennikarzem! Wystarczy trochę sprytu i obrotności w zdobywaniu informacyj oraz jaka taka ortografja. Zrozumiała zaś jest rzeczą, że człowiek ledwie piszący, słabo zazwyczaj orjentuje się w obserwowanych zagadnieniach życia politycznego, gospodarczego lub społecznego, nie dostrzega ich cech istotnych, ślizga się więc tylko po powierzchni.

Za największą bolączkę uważa pan Giełżyński brak jakichkolwiek norm prawnych przy przyjmowaniu do stanu dziennikarskiego. Wszyscy, niemogący dostać się lub utrwalić w innym zawodzie, pchają się tutaj tłumnie, wytwarzając nadmierną podaż sił roboczych niewykwalifikowanych i nie stojących na odpowiednim poziomie. W wyniku tego zaobserwować można, że pisma mniej poważne, zwłaszcza w czasie takiego kryzysu, jaki obecnie przeżywamy, wyzbywają się sił wykwalifikowanych, zastępując je ·licznie zgłaszającym się elementem, gotowym pracować za niższą zapłatę, aby przetrwać czas krytyczny. Stąd znaczna część wykwalifikowanych dziennikarzy dotknięta jest bezrobociem; muszą oni szukać zarobków gdzieindziej. Najczęściej ratują się zakładaniem agencyj prasowych, powodując ich nadmiar, tworzą wegetujące tygodniczki, pełnią obowiązki referentów prasowych różnych instytucyj, podejmują się redagowania organów korporacyj itp., natomiast w dziennikach, oddziaływujących na szeroką opinję publiczną, miejsce ich zajmują nowicjusze, traktujący przypadkową pracę w redakcji, jako tymczasową.

W konkluzji domaga się autor bezwzględnego stworzenia censusu dla adeptów dziennikarstwa. Musiałby to być zarówno census odpowiedniego wykształcenia jak i zarazem census kwalifikacyj moralnych. W ten sposób zrównałoby się dopiero dziennikarstwo z innemi wolnemi zawodami, które już dawno zamknęły dostęp profanom, wymagając censusu naukowego i pewnej praktyki.

Projekt budżetu gminy m. Lwowa na r. 1931|1932.

(h) Komisja budżetowa Rady miejskiej rozpoczęła już obrady nad preliminarzem budżetowym gminy m. Lwowa na r. 1931/32 pod przewodnictwem prez. Höflingera. Referentem budżetowym jest r. dr. Brzeski. Preliminarz budżetu, opracowany przez Miejską Izbę obrachunkową, jest obecnie wystawiony do przeglądania w wydziale II magistratu. Po uchwaleniu projektu przez komisję budżetową przejdzie on pod obrady pełnej Rady miejskiej.

Budżet ten jest znacznie zmniejszony w porównaniu z rokiem ubiegłym i poprzednim, a zatem dostosowany do dzisiejszej sytuacji i możliwy do zrealizowania. Obejmuje on następujące działy:

Wydatki: I administracja ogólna wydatki zwyczajne 6,928.050 zł., nadzwyczajne 70.000 zł., razem 6,998.050, II majątek komunalny zwycz. 368.928, nadzwycz. 1,064.332, razem 1,463.260, III przedsiębiorstwa komunalne zwyczajne 800.892, nadzwycz. 1,215.000, razem 2,015.892. IV splata długów: zwycz. 4,921.542, nadzwycz. 500.000, razem 5,421.542, V drogi i place publiczne budżet zwycz. 321.750, nadzwyczajny 1,543.282, razem 1,865.032, V a) pomiary i regulacja miasta 163.600, VI oświata 1,458.910, VII kultura i sztuka wydatki zwyczajne zł. 1,181.962, nadzwycz. 290.700, razem 1,472.662, VIII zdrowie publiczne: zwycz. 2,127.201, nadzwycz. 551.060, razem 2,678.261, IX opieka społeczna 2,015.706, X popieranie rolnictwa zł. 10.600, XI popieranie handlu i przemysłu 382.173, XII bezpieczeństwo publiczne 1,440.681, XIII różne wydatki 172.980. Ogólna suma wydatków zwyczajnych wynosi 22,324.975 zł., nadzwyczajnych 5,234.374 — razem budżet wydatków 27.559.349 zł.

Na r. 1930/31 uchwalono sumę wydatków w wysokości 25,332.583 w budżecie zwyczajnym, w nadzwyczajnym 12,317.576, razem 37,650.159. W roku 1929/30 budżet zwycz. wynosił zł. 23,531.548, nadzwycz. 5,900.791, razem 29,432.339. W wyszczególnieniu wydatków interesujące są następujące kwoty: na Teatr Wielki preliminuje się na rok 1931/32 865.262 zł. (ub. roku 985.120), na bibljotekę m. Lwowa 10.000, na Muzeum histor. m. Lwowa 14.567, na Muzeum króla Jana III 67.835, na Miejskie zakłady sanitarne 247.230, na ogrody i plantacje 433.615, na subwencję dla Targów Wsch. na pokrycie niedoboru 80.000, na inwestycje w Zakładzie wodociągowym 1.000.000.

Rubryka dochodów obejmuje: I majątek komunalny 1,733.649 zł., II. przedsiębiorstwa komunalne 3,650.520, III. subwencje i dotacje doch. zwycz. 187.000, nadzwycz. 91.000, razem 278.000, IV. zwroty zwycz. 2,408.723, nadzwycz. 2,569.332, razem 4,978.055, V. opłaty administracyjne 254.710, VI. opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publ. doch. zwycz. 1,477.437, nadzwycz. 2,030.000, razem 3,507.487, VII. dopłaty 750.000, VIII udział w podatkach państwowych 1,870.000, IX. dodatki gminne do podatków państw. 5,886.902, X. podatki samoistne zł. 4,565.000, XI. różne 215.500. Razem dochody zwycz. 22,909.491, nadzw. 4.690.332, ogólna suma 27,599.823 zł.

Dochody w r. 1930/31 wynosiły: zwyczajne 30,214.767, nadzwyczajne 7,442.876, razem 37,657.643. W r. 1929/30 zwycz. 24,155.598, nadzwycz. 4,586.917, razem 28,742.515 zł.

Dochody przedsiębiorstw komunalnych na r. 1931/32: M. kolej elektr. 11,109.100 złotych, zakłady oświetlenia 11,014.100, wodociągi 4,217.023, gazownia 4,093.450, aprowizacja 909.587, zakład pogrzebowy 620.000, rzeźnia 1,382.930, zakład czyszczenia miasta 2,189.792, betoniarnia 1,015.131, dobra miejskie a) lasy 213.278, b) role 72.044. Zysk z MKE. 2.955, z zakł. oświetl. 3,123.965, z gazowni 106.800, z zakł. pogrzebowego 6100, z lasów 46.790, z ról 36.220. Deficyt przynosi tylko zakład czyszczenia miasta w kwocie 800.892 zł.

dumnego i wyniosłego poety stała się jeszcze okropniejsza. Do mąk fizycznych doszła bowiem teraz straszliwa męka moralna, która mu targała nerwy, że zaś wśród takiej udręki potrafił jeszcze pracować i tworzyć, że miał jasny umysł i głowę pełną najprzeróżniejszych pomysłów, to już chyba naprawdę między cuda Boże włożyćby należało. Coś fenomenalnego, coś wprost aż niesamowitego było w tym człowieku i w tej jego frenezji pracy, osładzającej mu i wypełniającej resztkę łazarzowego żywota.

Tylko już coraz rzadziej mógł opuszczać swój pokój. Był to, zdaje się, jeden z jego ostatnich, a może nawet ostatni spacer, gdy razu pewnego — latem 1848 — czując się odrobineczkę lepiej, kazał się zawieść do Luwru, żeby się przed śmiercią pożegnać z cudami sztuki antycznej, przed któremi ongiś stawał w zachwycie, podziwiając i wielbiąc ich niezrównane, boskie piękno. Wdrapawszy się z trudem po schodach na wysoki parter, usiadł w pobliżu posągu Wenery milońskiej i, nie mogąc powstrzymać w sobie łez, gorzko się rozpłakał. „Ach, czemuż to nie umarłem tam w owej chwili — pisał potem, zamykając swoje „Romanzero“ — miałbym przynajmniej poetycką, wspaniałą, pogańską śmierć, na jaką załugiwałem mem życiem“. Ale Heine nie byłby Heinem, gdyby tych prześlicznych reminiscencyj swoich nie zaprawił ironją, typową heinowską ironją, pisze bowiem dalej: „Cóż, kiedy boska Wenus nie wyciągnęła do mnie ręki... Wiecie wszak o nieszczęściu, które się jej przytrafiło: boskość jej jest tak samo zredukowana do połowy, jak moje człowieczeństwo. Wbrew wszelkim regułom matematyki i algebry — nasze dwie połowy nie mogły stworzyć całości“.

Zdaje mu się nieraz, że gdy się przeprowadzi, będzie mu lepiej w nowem otoczeniu. Co jakiś czas więc każe szukać nowego mieszkania, każe pakować meble i wszelakie graty i przenosi się, a raczej jest przenoszony do świeżego locum, gdzie znowu albo siedzi skulony w fotelu w jakimś kącie pokoju, albo leży wyciągnięty na stosie poduszek, nie widząc tygodniami ani skraweczka świata bożego. „Życie jest dla mnie — pisze do brata późnem latem 1848 — na wieki stracone, a jednak kocham to życie, namiętnie, gorąco je kocham.... Dla mnie nie istnieją już ani piękne szczyty górskie, na które mógłbym się wspinać, ani usta kobiece, które mógłbym całować, ani nawet kawałek dobrej pieczeni wołowej, którą mógłbym spożyć w towarzystwie wesoło ucztujących gości...“

(Dok. nast.).

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(13 marca 1831 r.).

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że po oddaleniu się gen. Dwernickiego od Puław, wkroczyli tam ponownie Rosjanie. Jednocześnie opowiadano, że zabrana w czasie ich pierwszej bytności w niewolę panna Zaborowska, została zwolniona po zwycięstwie gen. Dwernickiego pod Makuszewem. Według doniesień prasy warszawskiej, wódz naczelny ma nadać wspomnianej brance Krzyż wojskowy w nagrodę odwagi i męstwa. Opowiadano również, że księżna Czartoryska, okazując rosyjską kulę karabinową, która przez okno wpadła do pałacu, oświadczyła: „Umiałabym jej użyć, gdyby była młodsza“. Nadto opowiadano, że broniącemu skarbów puławskich 70-letniemu oficjaliście, Rosjanie wydłubali oczy.

Ludzie złej woli rozgłaszali, że Towarzystwo Kredytowe Ziemskie odwołało losowanie swych listów zastawnych. Ponieważ ta pogłoska wywołała wielkie zaniepokojenie oraz mogła utrudnić toczące się rokowania o pożyczkę zagraniczną, Ministerstwo Skarbu jej zaprzeczyło.

„Wyszedł świeżo z pod prasy w tegoczesnym duchu napisany wiersz Adama Mickiewicza pt. „Chwila zemsty“ w rękopisie oryginalnym z Paryża nadesłany“. Część prasy utrzymuje, że nazwisko Mickiewicza zostało nadużyte przez jakiegoś marnego poetę i wydawcę.

Słynna żeglarka napowietrzna panna Garnerin przybyła do Warszawy. Na rynku Starego Miasta powieszono szpiega.

Chaplin w Berlinie.

Charlie Chaplin przybył do Berlina, witany na dworcu przez przedstawicieli naczelnych organizacyj filmowych oraz tłumy jego wielbicieli. Według doniesień prasy, Chaplin pozostanie w Niemczech przez tydzień. Wielki artysta filmowy, który zatrzymał się w hotelu „Adlon“ na Unter den Linden, jest gościem towarzystwa filmowego Süd-Film, które uzyskało prawo wyświetlania w Niemczech jego filmu pt. „Światła wielkiego miasta“. Chaplin z Berlina udać się ma do Monachjum i Nadrenji. Stąd zaś do Paryża na premjerę swego ostatniego filmu. Z końcem b. m. ma on znowu powrócić do Berlina. Tymczasowy program pobytu Chaplina w Berlinie przewiduje przyjęcie dla prasy i przyjęcie dla świata teatralnego Berlina. Z powodu gromadzenia się tłumów, hotel „Adlon“ otoczony został kordonem policyjnym. Gromadzących się policja rozprasza.

„Szopka polityczna“ zamknięta.

Warszawa, 13 marca. (PAT.) Prasa donosi, że wczoraj wieczorem z rozporządzenia komisarjatu Rządu niespodziewanie zamknięta została tak zwana „Szopka polityczna“. Zamknięcie „Szopki“ nastąpiło z powodu niestosowania się do zarządzeń cenzury i wykonywania skreślonych uprzednio przez cenzurę utworów.

KRONIKA

MARZEC
13
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Rozyny
Gr.-kat. Wasyłyja

Wschód słońca g 5 m 44
Zachód „ g 17 m 25
Długość dnia g 11 m 41

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 13 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Sobota, 14 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Kopciuszek“, baśń fantastyczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lalka“, operetka Andrana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 13 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spoliansky'ego.

TEATR MAŁY.

Piątek, 13 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedja Molnara.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Niebieski motyl“, Emil Jannings i Marlena Dietrich.

CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy“.

CHIMERA: „Usta zbyt czerwone“ oraz „Igraszki kobiet“.

COLOSSEUM: „Ludzie nocy“ oraz arcywesoła komedja.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

LEW: „Koniec świata“, genjalne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

OAZA: „Skąd niema powrotu“.

PALACE: „Niebieski motyl“, Emil Jannings i Marlena Dietrich.

PAN: „Taniec wśród serc“ oraz Buster Keaton „Małżeństwo na złość“.

PASAŻ: „Widmo śmierci“ oraz „Tajemnica taksówki 1051“.

PROMIEŃ: „Zhańbiona“ oraz „Grzechy rozwódki“.

STYLOWY: „Fanfary miłości“ oraz „Życiowe rozbitki“.

Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego urządza cykl wykładów na aktualne tematy emigracyjne, które wygłoszą znawcy odpowiednich tematów emigracyjnych.

Akademickie Koło misyjne zaprasza na odczyt p. St. E. Nahlika o przedstawieniach pasyjnych w Oberammergau. Odczyt ilustrowany przeźroczami specjalnie do tego odczytu sprowadzonemi z zagranicy, odbędzie się w sali im. Kopernika Uniwersytetu J. K., ul. Marszałkowska, dnia 15 bm., o godz. 17-tej.

Dziś, dnia 13 b. m., o godz. 5 popoł., odbędzie się w sali Kasyna oficerskiego, przy ul. Piotra i Pawła odczyt mjr. Błotnickiego na temat: „Przysposobienie wojskowe w Niemczech i Bolszewji“. Wstęp dla wszystkich wolny.

Niedzielne popularne wykłady z hygjeny. W niedzielę, 15 bm. o godz. 10.30 przedpołudniem w kinoteatrze „Marysieńka“ (plac Smolki) odbędzie się na zakończenie wykładów z cyklu „Eugeniki“ — Poranek filmowy, z wyświetleniem 8-aktowego filmu „Ze świata podniet i obłędu“, objaśnionego wykładem dyrektora Bolesława Duchowicza. Wstęp tylko dla dorosłych.

Nabożeństwo Akademickie. W niedzielę, 15 bm. o godz. 9.30 odprawi się w kościele OO. Karmelitów Nabożeństwo Akademickie. W czasie cichej Mszy św. kazanie wygłosi ks. prof. J. Stepa.

T. S. L. Ubiegłej soboty i niedzieli odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej pod przewodnictwem prezesa Witołda Ostrowskiego z Krakowa, przy obecności 38 członków Zarządu. Zebranie przyjęło zestawienie rachunkowe za r. 1930 i projekt budżetu na r. 1931. Suma rozchodów Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1930 przekroczyła kwotę 3 miljonów złotych. Posiedzenie uchwaliło zorganizować Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie w czasie Zielonych Świąt, t. j dnia 24 i 25 maja br. Tegoroczny Walny Zjazd TSL. będzie równocześnie święceniem czterdziestolecia pracy Towarzystwa.

Walne Zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności odbędzie się 22 bm. o godz. 10-tej rano w sali Izby przem.-handl. W Zjeździe tym wezmą udział delegaci Kas Oszczędności z całej Małopolski.

Stowarzyszenie absolwentów lwowskiej Szkoły Handlowej TSH. we Lwowie odbędzie Walne Zgromadzenie 14 bm., o godz. 6 w sali Lwowskiej Szkoły Handlowej TSH., ul. Franciszkańska 9.

Towarzystwo **Opieki nad niewidomymi** we Lwowie odbędzie Walne Zgromadzenie 21 bm. o godz. 17.30 w Ratuszu, I p., na prawo.

Odwołanie zawodów. Z powodu niemożności przyjazdu kilku reprezentantów Przemyśla na zawody w koszykówkę ze Lwowem, zawody te odwołano. Na przyszłą niedzielę prawdopodobnie gościć będziemy we Lwowie mistrza Polski w koszykówce A. Z. S. Poznań, z którym toczą się w tej sprawie pertraktacje.

Baczność! W niedzielę, dnia 15 b. m. XI Koło T. S. L. im. A. Mickiewicza we Lwowie urządza zbiorową wycieczkę w celu zwiedzenia Wystawy Styków na Politechnice. Wstęp 50 gr. Zbiórka w westybulu Politechniki o godzinie 10-tej przedpołudniem.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Koła Lwowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 marca 1931 r. o godzinie 10-tej rano w lokalu Związku, pl. Marjacki 4, III p. W razie braku przepisanej statutem ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później. Wzywa się kolegów do punktualnego i niezawodnego przybycia.

Opłata od ogierów. Zarząd gminy m. Lwowa podaje do wiadomości, że w roku bieżącym będzie pobierana na rzecz Państwa opłata od ogierów nie posiadających świadectw uznania (licencji) w sumie 50 zł. Od opłaty tej wolne są ogiery stanowiące własność Państwa, ogiery, które nie ukończyły 3-ch lat i ogiery biorące udział w wyścigach i konkursach. Zarząd gminy wzywa przeto posiadaczy ogierów podlegających opłacie, by do 31 marca br. zgłosili je w zarządzie gminy, aby do dnia 1 kwietnia br. wnieśli do kasy właściwego miejskiego urzędu dzielnicowego opłatę w wysokości 50 zł. od ogiera. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi ogiera, ulegnie karze do 100 zł., zaś opłaty nieuiszczone do 30 kwietnia br. będą ściągane przymusowo z doliczeniem kar za zwłokę, oraz kosztów egzekucyjnych.

Walne zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności. Dnia 22 marca br. o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali Izby handlowo-przemysłowej Walne zgromadzenie delegatów Kas oszczędności. W zjeździe tym wezmą udział delegaci Kas oszczędności z całej Małopolski. Na porządku dziennym jest referat o obrotach dolarowych w kasie oszczędności, następnie sprawozdanie wydziału Związku polskich Kas oszczędności, wybór uzupełniający pięciu członków wydziału i komisji kontrolującej.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Istniejąca w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie wystawa obrazów Kiry Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Wygrzywalskiego, wzbudziła jak to łatwo można było przewidzieć, duże zainteresowanie wśród naszej publiczności. Każdy z tych trzech artystów wystąpił z bogatą kolekcją swych dzieł a szczególnie Adam Bunsch malarz dawno na wysawach Towarzystwa lwowskiego nieoglądany. Obecna wystawa Bunscha o charakterze zbiorowej pozwala nam dokładnie zapoznać się z odrębnem obliczem jego twórczości, która zasiągiem swym obejmuje obok pejzażu i portretu także niezwykle oryginalne w swej koncepcji kompozycje fantastyczne. Co do p. Kiry Banasińskiej to obrazy jej utrzymane w egzotycznym dla nas stylu sztuki japońskiej (p. Banasińska w zupełności opanowała tę tak różną od naszej technikę i potrafiła wżyć się w styl malarstwa japońskiego) przedstawiają się równie ciekawie jak pejzaże morskie Kazimierza Wygrzywalskiego, który po dwuletniej przerwie wystąpił z nową wystawą obrazująca ostatni etap jego malarskiego rozwoju. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 popołudniu.

Dwa zamachy samobójcze. Wczoraj o godzinie 2 popoł. w suterenach Sądu Apelacyjnego wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, pozbawił się życia Ad. Tietz, b. urzędnik Sądu Apelacyjnego. W pozostawionym liście podaje jako przyczynę swego kroku złe stosunki finansowe i prosi kolegów, aby zajęli się jego pogrzebem. — O godz. 1 popoł. w bramie kamienicy przy ul. Sykstuskiej l. 33 usiłował otruć się jodyną Izaak Kiesselstein, zamieszkały przy pl. Zbożowym. Pogotowie przywiozło go w stanie ciężkim do szpitala powszechnego.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 16-go b. m. biura Redakcji i Administracji „GAZETY LWOWSKIEJ“ przeniesione zostaną do nowego lokalu przy UL. SŁOWACKIEGO 6. I. p.

Wybrańcy fortuny.

Warszawa. Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia V. Klasy Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane.

10.000 zł. Nr. 62112, 186382, 204022;

5000 zł. na Nr. 186241;

3000 zł. na Nr. 108046, 170925;

2000 zł. na Nr. 127, 156182, 12957 117779 123628 151766.

1000 zł. na Nr. 13163 64164 37592 41666 44182 67397 77891 80915 96482 107487 137390 147562 153467 167232 172753 191884 192601 195820 207872 208068.

Zbiórka na radjo dla chorych.

W najbliższą niedzielę dnia 15 marca br. urządza Komitet „Radjo dla Chorych“ zbiórkę uliczną na sprawienie radjа dla szpitali. Zbiórka odbędzie się za pozwoleniem J. E. ks. Arcybiskupa Dra Twardowskiego przy wszystkich kościołach, a Starostwo Grodzkie udzieliło pozwolenia na zbiórkę także na ulicach miasta. Komitet zwraca się tą drogą do wszystkich towarzystw dobroczynnych, społecznych, kulturalno-oświatowych bez względu na narodowość i wyznanie, by zechciały przez swoich członków wziąć udział w zbiórce. W piątek dnia 13 bm. i w sobotę 14 bm. od godz. 16—19 (4—7 wiecz.) w kancelarji urzędu parafjalnego przy Katedrze (pl. Kapitulny 7) mogą delegaci organizacyj, zaopatrzeni w należyte legitymacje, otrzymywać puszki i odznaki zbiórkowe.

Ciekawy proces prasowy.

ŁUCK. W tutejszym Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Ill. Kurjera Codziennego“, p. Janowi Stankiewiczowi o obrazę sędziego Sądu grodzkiego we Włodzimierzu, p. Grochowskiego. Prokurator Korolko uzasadniał właściwość Sądu okręgowego w Łucku do rozpatrywania tej sprawy przepisami dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem. Sąd jednak pod przewodnictwem wiceprezesa Lunika uznał się za niewłaściwy do osądzenia tej sprawy i przekazał ją Sądowi okręgowemu w Krakowie. Sąd przyjął, że wobec uchylenia dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem, obowiązują ogólne przepisy o właściwości Sądów, przyczem podstawą tych przepisów jest miejsce popełnienia czynu. Według orzeczenia Sądu Najwyższego, w sprawach prasowych miejsce druku jest miejscem popełnienia przestępstwa. Na tem Sąd oparł swe orzeczenie, przekazując sprawę krakowskiemu Sądowi okręgowemu.

Sprytny oszust.

ŁUCK. Do kasy skarbowej w Kowlu zgłosił się jakiś osobnik, prosząc o wymianę na drobne 10-ciu banknotów 100-złotowych. Naczelnik kasy zmienił banknoty te na 20 pięćdziesięciozłotówek. Przybysz prosił jednak o wymianę na drobniejsze, a gdy kasjer odmówił, odebrał swe 10 banknotów 100-złotowych, zwracając jednocześnie 50-złotowe i zaraz wyszedł. Okazało się, iż w zwróconych pieniądzach brak było 7-miu banknotów 50-złotowych. Stwierdzono potem, że osobnik ów zwracał się z prośbą o wymianę do szeregu instytucyj finansowych.

Weksle do odebrania.

Urząd śledczy P. P. w Łucku donosi, że dnia 26 lutego 1931 konduktor pociągu Nr. 2171, niejaki Bolesław Kania, znalazł w wagonie portfel żółty skórzany, w którym znajdowało się 16 weksli, z tego 15 in bianco, a jeden wypełniony na nazwisko Filipa Bednarskiego. 5 weksli in bianco podpisane przez Juljana Okońskiego, 3 weksle in bianco podpisana przez Jana Ufnala, 2 weksle in bianco z podpisem Jana Nowosada i 1 weksel in bianco z podpisem Michała Wilgosa. 1 weksel in bianco z podpisem Piotra Daszaka, 1 weksel in bianco z podpisem Szpig Schaja, 1 weksel in bianco z podpisem Antoniny Zduj i 1 weksel in bianco z podpisem Eugenjusz Babiniec.

Powyższe weksle do odebrania są przez właściciela w Urzędzie śledczym P. P. w Łucku.

STOŁECZNA

Minister sprawiedliwości Michałowski po kilkutygodniowej chorobie wywołanej silną anginą powrócił do zdrowia i 12 b. m. objął urzędowanie.

Pomnik gen. Sowińskiego. Termin nadsyłania projektów na budowę pomnika gen. Sowińskiego na Woli oraz mauzoleum na Grochowie, wyznaczony pierwotnie na dzień 1-go kwietnia r. b., przedłużony został do dnia 1-go maja r. b.

KRAJOWA

KRAKÓW. **W sprawie oświaty pozaszkolnej.** W szkole im. Kochanowskiego odbyła się konferencja, zwołana przez kuratora okręgu szkolnego dra Kupczyńskiego, poświęcona zagadnieniom oświaty pozaszkolnej na terenie powiatów bocheńskiego, krakowskiego, makowskiego, myślenickiego, miechowskiego, wadowickiego i wielickiego. Na konferencji tej obecny był p. Wojewoda krakowski Kwaśniewski.

PRZEMYŚL. **Przyjazd gener. Sosnkowskiego.** Wczoraj pociągiem warszawskim przybył do Przemyśla inspektor armji gen. Sosnkowski, powitany na dworcu przez dowódcę OK. X gen. Tessaro, dowódcę 22 dywizji górskiej gen. Wierońskiego oraz przedstawicieli władz cywilnych. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej gen. Sosnkowski udał się do hotelu City, gdzie zamieszkał. General Sosnkowski zabawi w Przemyślu 3 dni.

PRZEMYŚL. **Przed imieninami Marszałka Piłsudskiego.** W sali Rady miejskiej odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Wybrano komitet ściślejszy, w skład którego weszli przedstawiciele organizacyj społecznych. — Przewodniczącym komitetu został dyrektor Złotnicki. Ustalono program obchodu w dniu 18 i 19 bm.

Miejscowy komitet budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Piłsudskiego, wydał specjalne pocztówki imieninowe, z których cały dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy Domu Żołnierza.

WILNO. **Wykrycie aparatu podsłuchowego.** Władze K. O. P. w pasie granicznym

O bezrobotnych winni pamiętać przedewszystkiem ci, którzy mają pracę.

Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym — Plac Halicki 10. I-sze p.

Okurzewo na granicy sowieckiej ujawniły aparat podsłuchowy, zainstalowany przez wywiad sowiecki. Stację podsłuchową uszkodzono.

WILNO. **Wyjaśnienie zagadkowego zamachu na życie nauczyciela.** Kilka dni temu dokonano zagadkowego zamachu na życie kierownika szkoły powszechnej w Tomaszówce (Woj. wileńskie) Bolesława Horbowskiego. Przez okno dano do mieszkania kierownika szkoły 3 strzały rewolwerowe, które tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pozbawiły Horbowskiego życia. Śledztwo ustaliło, że zamachu dokonali Stanisław Krupiński i Martyniak. Tłem zamachu była odmowa kierownika Horbowskiego dokonywania zamówień na materjały piśmienne u Krupińskiego. Obu zamachowców aresztowano.

BRZESKO. **Nieudała kradzież w urzędzie pocztowym.** Jan Dawidiuk dobrał się w nocy do urzędu pocztowego w Łyszczycach pow. brzeskiego, gdzie przez wyłom w podłodze chciał się dobrać do kasy, obficie w tym dniu zaopatrzonej gotówką. Wyprawa spaliła na panewce, gdy włamywacz został spłoszony przez kierowniczkę urzędu pocztowego.

PRZEMYŚL. **Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy w Kosienicach.** Od dłuższego czasu nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy dokonywali systematycznych kradzieży w sklepie Kółka rolniczego w Kosienicach pow. przemyski. Komenda miejscowego posterunku zarządziła czaty wewnątrz budynku, w którym mieści się sklep Kółka rolniczego i już po kilku dniach posterunkowy Toperewski, ujął na gorącym uczynku dwóch miejscowych złodziei, których odstawiono do więzienia w Przemyślu.

STRYJ. **Tragiczny wypadek.** O godz. 6.30 rano wracał z nocnej służby maszynista elektrowni kolejowej Teofil Joncze. Gdy przechodził przez tor kolejowy nie zauważył nadjeżdżającego z Drohobycza pociągu i potrącony przez maszynę uległ rozbiciu czaszki, częściowemu zgnieceniu klatki piersiowej oraz kontuzjom całego ciała. Pierwszej pomocy udzieliła nieszczęśliwemu dr. Kuczerówna, poczem w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

BORYSŁAW. **Panama naftowa.** Aresztowani w związku z aferą naftową w Borysławiu Leopold Unikiel, Herman Sonntag i Mateusz Buchband, zostali dnia 12 bm. o godz. 6 rano odstawieni pod eskortą do więzienia przy sądzie okręgowym w Samborze.

TARNOPOL. **Miał pecha.** Na jarmarkach życie wre w szybszem tempie, wiedział o tem dobrze Stanisław Sadowski z Popław i postanowił fakt ten wykorzystać, puszczając w obieg fałszywą dwuzłotówkę. Prześladował go jednak nieznośny pech. Sadowski aresztowany, podał fałszywe nazwisko. Nie na wiele mu się to zdało. Po przeprowadzeniu w domu jego rewizji, fałszerz powędrował do aresztów sądowych.

BORSZCZÓW. **Nędza i zawiedziona miłość** doprowadziły robotnika Stefana Drozdowicza w Krzywcu Górnem do rozpaczy. Rozprawił się też z życiem wieszając się w szopie.

TARNOPOL. **Pożar.** Onegdaj we wsi Jasionowice (pow. Złoczów) wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania 6-ciu gospodarzy. Straty przeszło 20.000 zł. Przyczyna — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ŁUCK. **Piękna uroczystość.** Do Warszawy udała się delegacja pod przewodnictwem p. Wicewojewody Pleszyńskiego, w skład której wchodzą p. Krasicka i dr. Lipińska oraz redaktor Prystupa, celem zaproszenia p. Marszałkowej Piłsudskiej i p. Ministra Czerwińskiego na uroczystości poświęcenia nowego gmachu gimnazjum państwowego i sztandaru szkolnego w Łucku, które odbędą się w dniu 25 marca r. b. Delegacja zaprosić ma p. Marszałkową Piłsudską na matkę chrzestną, a posła Jana Radziwiłła na ojca chrzestnego sztandaru gimnazjalnego.

ŁUCK. **Zjazd przedstawicieli starostw.** W dniach 10 i 11 bm. odbył się w Ostrogu i Zdołbunowie drugi zjazd przedstawicieli starostw Województwa wołyńskiego przy udziale inspektora ministerjalnego p. Sołtyka, inspektora starostw p. Kościółka i naczelnika Wydziału wojskowego p. Krasickiego. W drugim dniu obecny był na zjeździe p. Wojewoda Józewski. Celem zjazdu było omówienie spraw organizacyjnych i biurowych oraz nadzór nad gminami w zakresie poruszonym.

BRZEŚĆ n. B. **Wojewoda poleski,** inż. Krahelski objął po dłuższej niedyspozycji urzędowanie. W dniach najbliższych p. Wojewoda wyjeżdża do Warszawy w sprawach służbowych.

WILNO. **Tym się powiodło.** Patrol KOP. w rejonie odcinka Zaostrowice zatrzymał grupę 9 włościan i kobiet wraz z saniami i wozami, którzy, zajęci przy wyrębie lasu sowieckiego na granicy, wskutek panującej zadymki, zabłądzili na terytorjum Polski. Włościanie, dowiedziawszy się, gdzie się znajdują, wyrazili chęć pozostania w Polsce.

WILNO. **Laureat.** Na posiedzeniu w dniu 11 bm. sąd konkursowy przyznał jednogłośnie nagrodę artystyczną miasta Wilna na rok 1930/31 w kwocie 5.000 zł. prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, p. Ferdynandowi Ruszczycowi za całokształt pracy artystycznej.

Z sali odczytowej.

Irena Solska o dzisiejszej młodzieży.

Pierwszy występ Ireny Solskiej w roli prelegentki przed rokiem czy trochę dawniej był dla publiczności niespodzianką. Wczorajszy odczyt znakomitej artystki przyniósł nam również pewną rewelację, nie w swej treści, ale w objawieniu się nowych zainteresowań p. Solskiej.

W prelekcji p. t. „Młodzi i starzy“. wygłoszonej w sali Kasyna i Koła lit.-art. wystąpił silnie zmysł społeczno-pedagogiczny, z jakim ujęła prelegentka poważne zagadnienie psychiki dzisiejszej młodzieży. Ujęcie to nie było oryginalne, opierała się bowiem p. Solska na znanej już dziś powszechnie książce Lindseya p. t. „Bunt młodzieży“, której recenzja i streszczenie stanowiła jej prelekcja. Z tego względu pierwsza część odczytu była mniej ciekawa, gdyż głębokość i oparte na istotnych doświadczeniach i obserwacjach poglądy amerykańskiego przyjaciela młodzieży nie są obce naszej publiczności, a były też wielokrotnie roztrząsane w prasie.

Jednakże p. Solska przeniosła je na nasz, polski grunt i poparła nader interesującemi spostrzeżeniami, zaczerpniętemi z praktyki pierwszej kobiety - sędziego w Polsce, p. Wandy Grabińskiej, oraz z warszawskiej Poradni pedologicznej. Te obrazki, obserwowane osobiście przez prelegentkę, opowiedziane z wdziękiem, prostotą i sercem, naświetliły wyraziście duszę dzisiejszego dziecka, któremu ciężkie warunki powojenne odebrały anielskość dzieciństwa, a skierowały je ku materjalnej stronie życia i wcześnie nauczyły brutalnej walki o byt.

Zainteresowały prelegentkę szczególnie dwa zagadnienia: kwestja seksualna i stosunek dziecka do spraw pieniężnych. Rozwiązanie pedagogiczne tych problemów widzi p. Solska, i słusznie; jedynie w odpowiedniem, zastosowanem do wieku uświadomieniu młodzieży, oraz w szczerym, przyjacielskim stosunku rodziców do dziecka. Nie potrzeba dodawać, że sposób wygłoszenia odczytu przez świetną artystkę był wzorowy.

Publiczność zgromadziła się dość licznie. (h)

Ze srebrnego ekranu.

Maurice Chevalier jako „Ulubieniec Kobiet“.

Kopernik-Marysienka.

Nowa komedja filmowa z Maurice'm Chevalier — to prawdziwe arcydzieło dowcipu, życia i rzetelnego humoru francuskiego.

Chevalier coraz mocniej zwiera się w specjalnym typie: wesołego hultaja o dobrem sercu i subtelnem uczuciu, hultaja, który o tyle zasługuje na tę nazwę, że nie da się okpić... życiu.

Tworząc ten typ, Chevalier uzupełnia Chaplina i przeciwstawia mu się zwycięstwem młodej, silnej indywidualności nad przeciwnościami losu. Chaplin — to wieczny nędzarz i pasierb losu. Chevalier — chytry paryski gamin, urodzony w czepku szczęściarz. Ale zwycięstwo Maurice'a nie leży w samym zbiegu okoliczności i grze wypadków. Ono rodzi się z siły Maurice'a, z beztroskiego uśmiechu i wesela, z radosnego podchodzenia do wszelkich objawów życia.

I tu leży główna tajemnica powodzenia Maurice'a Chevalier w życiu i na ekranie. Paramount chyba — jak ów właściciel kawiarenki w filmie — zrobił z tym fenomenalnym artystą 20-letni kontrakt, dobrze obwarowany, gdyż taki c z ł o w i e k — nietylko aktor — to prawdziwy skarb, talizman, tabu.

A pozatem jaki to wielki artysta! Jego charakterystyczny uśmiech — brzydkich zresztą ust — przejdzie zapewne do historji, jak sławny uśmiech ust równie nie pięknych — Monny Lizy Giocondy.

Całość filmu skonstruowana dobrze, choć rażą już te wiecznie stosowane sztuczki, mające zobrazować ruch Paryża. Możnaby coś innego dać wreszcie w miejsce odwrotnych zdjęć kilku, zachodzących na siebie taśm.

Także kobiety — mogły być piękniejsze.

Ale pewne momenty, jak scena z sekundantami i pojedynek — niepowrównane.

Znakomity także „cień“ Maurice'a — Paul, pomocnik kucharza.

Świetny program najniepotrzebniej popsuł dodatek — ten sam, który wyświetlano w poprzednim programie. Jeśli niema nowych dodatków, lepiej zupełnie je pominąć — czyż chodzi tylko o przedłużenie seansu w kinie?

J. G. Ł.

Akcja dla bezrobotnych.

Na posiedzeniu Prezydjum Komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym, które odbyło się w środę, dnia 11-go bm. przewodniczący Komitetu p. dr. Poratyński zdał sprawę z dotych czasowych rezultatów podjętych przez Komitet usiłowań. Rozesłane przez Komitet listy składkowe przyjęte zostały przez społeczeństwo życzliwie i z należytem zrozumieniem ważności sprawy. Właściciele realności, do których Komitet zwrócił się z prośbą o zbieranie datków wśród lokatorów, spełniają swoje czynności w przeważającej ilości wypadków gorliwie i obecnie już w wielkich ilościach składają listy składkowe wraz z zebraną gotówką w swoich komisarjatach dzielnicowych. Niektórzy właściciele realności, do których listy składkowe nie dotarły, a także i tacy, którzy w pierwszej chwili wstrzymali się od przyjęcia listy, zwracają się obecnie sami do Komitetu i podejmują się zbierania. — Komitet doznał szczerego poparcia ze strony Władz państwowych, wojskowych i samorządowych, ze strony instytucji, banków i przedsiębiorstw i także od nich wpływają poważniejsze ofiary. Jeden z pierwszych pośpieszył Komitetowi z pomocą Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup dr. Twardowski. Cukrownia Chodorowska ofiarowała Komitetowi 1000 kg. cukru, Miej. Kasa Osz. subwencję w wysokości 2000 zł. Fabryka dra Ruckera ofiarowuje na rzecz kuchni dla bezrobotnych tygodniowo 50 kg. resztek mięsnych, piekarnia p. Hessa 50 bochenków chleba tygodniowo, a chleb ofiarowały również piekarnie pp. Tabaczyńskiego i Sochackiego. Potrzebne Komitetowi druki wykonały, jedynie za zwrotem kosztu papieru, drukarnie Książnica-Atlas i Słowa polskiego. Komitet wszedł w porozumienie z istniejącemi we Lwowie kuchniami ludowemi, które jak komisyjnie stwierdzono — funkcjonują sprawnie i przy odpowiedniej pomocy finansowej ze strony Komitetu mogą poważnie zwiększyć zakres swej działalności. Do kuchen tych skierowuje Komitet otrzymywane dary w naturze podejmując w zamian bony objadowe, które rozdziela się bezrobotnym. — Pod adresem Komitetu wpłynęły zgłoszenia objadowe dla dzieci ze strony pewnej ilości rodzin; wpływają również datki 15 złotowe na zakupno dla dzieci objadów.

Akcja ta podjęta przez Sekcję Opieki nad dzieckiem jest na razie jeszcze w początkach. Wszelkie ofiary pieniężne umieszcza Komitet w Miejskiej Kasie Oszczędności na rachunku bieżącym, który w tej chwili wynosi 12.052'99 złotych.

Nad sprawozdaniem p. dra Poratyńskiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali pp. Prez. Brzozowska, Naczelnik Wojew. dr. Szkodziński, prez. dr. Schleicher, prez. Irzyk, p. Krausówna, naczelnik Rogóż i sekretarz p. Cyganik. Uchwalono przeznaczyć kwotę 7000 zł. na bony żywnościowe dla bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłków, bony te wydawać będą Komisarjaty dzielnicowe na podstawie wskazówek i opinji Opiekunów Społecznych. Zawiązanej przy Komitecie Sekcji Opieki nad dzieckiem, pozostającej pod przewodnictwem p. Prez. Brzozowskiej, przyznano kwotę 3000 zł., na uruchomienie dwóch ognisk dla 120 dzieci pozaszkolnych, dla dwóch kuchen dla 80 dzieci, które utworzone będą na Persenkówce i przy Szkole im. Żółkiewskiego, oraz dla dwóch dalszych kuchen dla 150 dzieci, z których jedna już przy ul. Starozakonnej l. 2, od kilku dni rozpoczęła swoją działalność. Z daru cukrowni Chodorowskiej rozdzielono między istniejące już placówki 625 kg. cukru, a na urządzenie zabaw dla dzieci bezrobotnych na Zamarstynowie, Bogdanówce i Persenkówce przyznano Związkowi Obyw. Pracy Kobiet zasiłek w kwocie 120 zł. Wobec możności wykorzystania większych ilości mleka odcentryfugowanego i gotowości Zarządów Kuchni przy ul. Wronowskich, Teatyńskiej i Boimów zajęcia się jego rozdawnictwem, postanowiono w lokalach tych kuchen uruchomić rozdawnictwo tego mleka; zgłaszający się otrzymywać będą za opłatą 2 groszy, dwa razy dziennie, szklankę ciepłego mleka z kromką chleba. Koszta pokryte będą z funduszów Komitetu.

Omawiano jeszcze szereg innych projektów, ale wykonanie ich, jak również rozmiary i czas trwania podjętej przez Komitet Akcji, zależne są od dalszych wpływów gotówkowych, któremi Komitet będzie rozporządzał. Podkreślono z dużem uznaniem pomoc, której Komitetowi udziela prasa i wyrażono przeświadczenie, że przy dalszej obywatelskiej gorliwości właściciele realności, oraz przy poparciu instytucji społecznych i finansowych, Komitet będzie miał możność skutecznego zrealizowania swych zamierzeń.

Pod koniec posiedzenia zawiadomił zebranych Naczelnik Wojew. Wydziału Opieki Społecznej p. dr. Szkodziński, że Województwo przekazało Magistratowi kwotę zł. 20.000, która umożliwi mu rozpoczęcie w mieście w najbliższym czasie robót i zatrudnienie poważniejszej rzeszy bezrobotnych.

Zjazd stronnictw chłopskich.

Warszawa, 13 marca. (PAT.) Prasa donosi, że zjazd stronnictw chłopskich będzie miał charakter zamkniętego zebrania połączonych Rad Naczelnych trzech stronnictw. Odbędzie się on w niedzielę w lokalu stronnictwa chłopskiego.

Ile kinematografów istnieje na świecie.

Według zestawień statystycznych centralnego biura amerykańskiego producentów filmowych, ilość kinematografów na całym świecie wynosi obecnie 62.365, z czego 28.454 przypadają na Europę, a 22.731 na Stany Zjednoczone. Kin dźwiękowych istnieje wogóle 19.984, z czego 12.506 przypada na Stany Zjednoczone.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 157/30. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Marji Muszyńskiej we Lwowie, ul. Piaskowa 4, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych 4 arkuszy kuponów od akcji Fabryki i rafinerji cukru Tow. Akc w Chodorowie, a to Nr 27031, 27032, 27033 i 27034, rozpoczynające się kuponem Nr. 10 wraz z talonami. Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 1 roku, w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu, za nieistniejące uznane zostaną, bez względu na czas płatności poszczególnych kuponów. 2216

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 listopada 1930.

T. 17/31. Na wniosek Józefa Biernada w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności Powjatu Krakowskiego Nr. 140407, opiewającej na kwotę 250 zł., która wnioskodawcy miała zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 10 lutego 1931. 2170

FIRMY.

Firm. II. 86/31/B. II. 92. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych Spółka Akcyjna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 28 stycznia 1931. W miejsce dotychczasowego zarządu wybrano jego członkami inż. Albina Zarulę oraz inż. Antoniego Sternkopfa. Wykreśla się prokurę udzieloną inż. Sternkopfowi Antoniemu. Prokury udzielono inż. Szczepanowi Wacławinkowi i inż. Józefowi Hoszekowi. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 stycznia 1931 oraz protokołu posiedzenia Rady Zawiadowczej z dnia 28 października 1930 r. i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 29 grudnia 1930 r. Lr. 31385. 2179

Sąd okręgowy, Wydział II handlowy.
Kraków, dnia 16 stycznia 1931.

Firm. II. 217/31/A. V. 204. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A." wpisano: Dzień wpisu: 13 lutego 1931. Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów metalowych Bracia Thorn. Siedziba: Kraków - Podgórze, ul. Krasickiego L. 18. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka wyrobów metalowych. Posiadaczami firmy są: Rachela Thorn, zamieszkała w Krakowie, ul. Zamojskiego l. 27, Jakób Thorn w Krakowie, ul. Stroma l. 4 i Izaak Thorn w Krakowie, ul. Krasickiego 18, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem lub stampilją wyciśniętem położą swój podpis albo Jakób Thorn albo Izaak Thorn. Wpisano na podstawie podania z dnia 24/1 1931. 2178

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 13 lutego 1931.

Firm. II. 126/31/C. VI. 576. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 30 stycznia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. Nr. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie spółki z dnia 8 stycznia 1931 r. Lr. 16283. Brzmienie firmy: „Pecus" Biuro przedsiębiorstwa dla sprzedaży bydła, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków, ul. Stradom 27. Przedmiot przedsiębiorstwa: Komisowa sprzedaż oraz pośredniczenie przy sprzedaży bydła, a w szczególności przyjmowanie zleceń od właścicieli bydła dotyczących sprzedaży tego towaru na targowiskach miejskich. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. i został wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z jednego zawiadowcy. Zawiadowcą spółki ustanowiono Engelsteina, kupca w Krakowie, ul. Stradom 27. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod pełnem brzmieniem firmy wydrukowanem lub wyciśniętem pieczęcią położy swój podpis zawiadowca. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 stycznia 1931, oraz kontraktu spółki z dnia 8 stycznia 1931 Lr. 16283. 2186

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 24 stycznia 1931.

Firm. II. 1079/30/C. IV. 58. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C." przy firmie „Zbyt" handlowa Spółka z ogr. odpow. w Krakowie w likwidacji — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 3 listopada 1930. Firmę „Zbyt" handlowa Spółka z ogr. odpow. w Krakowie w likwidacji wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 20 września 1930. 2185

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 13 października 1930.

Firm. II. 116/31/C. VI. 349. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C." przy firmie „Multum" Zakłady Przemysłowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 stycznia 1931. Wykreśla się prokurę udzieloną Wiktorowi Scheinowi. Zawiadowcy inż. Wiktor Scherer i Eleonora Schererowa ustąpili. Zawiadowcą ustanowiono Wiktora Scheina w Krakowie, ul. Stradom 81. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 stycznia 1931 r. aktu cesji z dnia 14/1 1931 L Rep. 36001 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 14 stycznia 1931 Lrep. 35999. 2184

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 23 stycznia 1931.

Firm. II. 169/31/B. II. 230. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: „Polski Fiat" spółka akcyjna w Warszawie, Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 3 lutego 1931. Wykreśla się prokurę udzieloną dr. Tadeuszowi Piotrowskiemu. Prokury dla Oddziału w Krakowie udzielono Janowi Kowalskiemu, zamieszkałemu w Krakowie, ul. Lubomirskich 43, który podpisywać będzie Oddział Krakowski w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy Polski Fiat S. A. w Warszawie, Oddział w Krakowie położy swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 29 stycznia 1931, oraz protokołu posiedzenia Rady zarządzającej z dnia 31 grudnia 1930 r. 2183

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 30 stycznia 1931.

Firm. II. 143/31/A. V. 200. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 30 stycznia 1931. Brzmienie firmy: Wilhelm Beckmann, przedsiębiorstwo spedycyjne w Krakowie. Siedziba: Kraków, ul. św. Filipa 11. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie przedsiębiorstwa spedycyjnego. Posiadacz firmy: Wilhelm Beckmann, spedytor w Krakowie, ul. św. Filipa 11, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 27 stycznia 1931 r. 2182

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 28 stycznia 1931.

Firm. II. 11/31/A. IV. 228. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A." przy firmie: „M. L. Abraham" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 stycznia 1931. Wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę M. L. Abraham. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 stycznia 1931 r. 2180

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, dnia 5 stycznia 1931.

L. cz. II Firm. 181/31/B II. 77. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „Wolny Dom składowy, Spółka akcyjna w Krakowie" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 16 lutego 1931. Członek Rady Zawiadowczej Dr. Jan Kanty Steczkowski zmarł, w jego miejsce wybranym został Adam Benis. Wpisano na podstawie podania z dnia 6 lutego 1931 roku i protokołu Walnego Zgromadzenia 4 czerwca 1930 r. L. R. 48059. 2074

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 7 lutego 1931.

L. cz. II Firm. 103/31/B II 233. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „Semperit" Polskie Zakłady Gumowe Spółka Akcyjna wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 stycznia 1931. Udzielono prokury Oskarowi Krejcikowi urzędnikowi pryw. w Krakowie ul. Rzeźnicza 20 z prawem podpisywania firmy łącznie z jednym z członków Rady zawiadowczej. Wpisano na podstawie podania z dnia 19 stycznia 1931. 2173

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 26 stycznia 1931.

Firm. 695/30/Stow. I. 485. Wpis do rejestru stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń przy firmie Kasa zaliczkowa w Białymkamieniu stow. zar. z ogr. poręką w likwidacji, że stosownie do treści walnego zgromadzenia członków Kasy z dnia 20 listopada 1929 z powodu ukończenia likwidacji firmę Kasa zaliczkowa w Białymkamieniu stow. zar. z ogr. poręką w likwidacji wykreśla się z rejestru. 2246

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 24 grudnia 1930.

LICYTACJE.

E. III 4245/29/36. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 kwietnia 1931 r. o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 23 na zasadzie uzupełnionych warunków, które się równocześnie zatwierdza, licytacja następujących realności: Księga gr. gm. m. Lwowa a) 1661/I 1/20 część składająca się z pb. 2500/15 i 2502/9 z budynkiem II. piętrowym przy zbiegu ulic Potockiego 9 i Chodkiewicza 1, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 6556 zł. najniższa oferta 3278 zł., b) whl. 1662/I 1/20 część składająca się z pgr. 2500/16 przy ul. Potockiego 7, wartość szacunkowa 240 zł., najniższa oferta 120 zł. Do realności whl. 1661/I ks. gr. m. Lwowa należą przynależności opisane w protokole ocenienia oszacowane na 156 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2152-3

Sąd grodzki miejski.
Lwów, dnia 16 lutego 1931.

E. 51/28/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Władysława i Anny Podwapińskich, właścicieli dóbr w Tarnawie górnej, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1931 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 10 Sądu niżej wymienionego licytacja poszukiwanych pól naftowych w gminie Tarnawa górna, objętych whl. 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 1786, 1787, 1788, 1789, 1790, 1791, 1792, 1793 księgi naftowej przy Sądzie okręgowym w Sanoku prowadzonej. Pola te ocenione zostały na kwotę 1883 zł., a najniższa oferta wynosi 627 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe szczegóły, odnoszące się do tych pól naftowych, może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w sekretarjacie poniżej wymienionego Sądu. 2204

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Sanok, dnia 23 lutego 1931.

E 1625/30. Edykt licytacyjny. Dnia 5-go czerwca 1931 o godz. 10 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 29 odbędzie się licytacja realności lwh. 67 gm. Łańcut zobowiązanych Dawida i Bronisławy Mechlowiczów własnej oraz realność lwh. 84 gm. Podzwierzyniec zobowiązanego Józefa Metha własnej. Wartość szacunkowa za realność lwh. 67 gm. Łańcut wynosi 45.513 zł. 80 gr., najniższa oferta 22.765 zł. 90 gr., zaś za realności lwh. 84 gm. Podzwierzyniec wartość szacunkowa wynosi 7998 zł. a najniższa oferta 3.999 zł. Takie prawo, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej w terminie licytacyjnym. 2206

Sąd grodzki.
Łańcut, dnia 24 lutego 1931.

I. E. 523/30/7 i I. E. 2411/30/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela popierającego Hirscha Greiwera w Bochni odbędzie się dnia 17 kwietnia 1931 r. o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 61 licytacja połowy realności objętej wykazem hipotecznym lwh. 63 gm. kat. Zonia, stanowiącej las. Cała realność ma obszaru około 7 i 1/2 morga. Wartość szacunkowa 1000 zł. Najniższa oferta 666 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2207

Sąd grodzki, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 14 stycznia 1931.

E 1002/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1931 godzina 9.30 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Birczy licytacja 1/4 części whl. 100 kg. Jamna górna. Wartość szacunkowa 5707 zł. 32 gr. Najniższa oferta 3804 zł. 88 gr. 2211

Sąd grodzki.
Bircza, dnia 6 marca 1931.

E VIII 4567/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1931 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 14 a godzina 9 licytacja realności whl. 121, 407 i 656 ks. gr. Nowosiółki. Wartość szacunkowa wynosi łącznie 2.790 zł. 13 gr. Najniższa oferta 1.860 zł. 10 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemyśl 30 grudnia 1930. 2213

I. E. 2228/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 27 kwietnia 1931 godz. 9 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż pgr. 1925/3, 1925/4, 1928/3 gm. Łazy i pgr. 2734/19 whl. 74 a) gm. Laszki wartości 1900 zł., cena wywołania 1.266.64 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tut. Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział I.
Radymno 4 lutego 1931. 2214

I E 839/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 27 kwietnia 1931 o godzinie 9.30 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż 5/12 części pod lkat 349 w Radymnie obejmującą fizycznie wydzieloną połowę pb. 88 i pgr. 138/3 wartości 625 zł., cena wywołania 416 zł. 66 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mogą być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tut. Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. 2215

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 16 grudnia 1930.

E. 1304/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 odbędzie się pod Nr. 8 licytacja realności położonych w Wiązownicy whl. 216 ocenionej na 8432 zł., najniższa oferta 5621 zł.; realności whl. 404 ocenionej na 1003 zł., najniższa oferta 670 zł.; realności whl. 1246 ocenionej na 975 zł., najniższa oferta 650 zł.

Sąd grodzki. 2257
Sieniawa, 25 lutego 1931

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 286/31. Na podstawie prawomocnego orzeczenia Rady dyscyplinarnej Izby Adwokatów we Lwowie zatwierdzonego wyrokiem Senatu Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego w Warszawie Nr. D. 115/30. zawiesza się wykonywanie adwokatury przez Dra Szymona Bergera, adwokata w Dolinie na przeciąg jednego roku. 2202

UPADŁOŚCI.

I. Sa 4/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Dawida Bezena kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy: Włodzimierz Zarzycki Sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy: Aleksander Czerny kupiec w Tarnopolu. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 25 dnia 12 marca 1931 godzina 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 10 marca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 3 lutego 1931. 2221

Sa 173/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gustawa Szaszkiewicza w Rzemieniu wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Młyn turbinowo-parowy „Olga" w Rzemieniu. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Andrzej Dziadyk adwokat w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 23 stycznia 1931 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 stycznia 1931. 2229

Sąd okręgowy, Wydział I
Tarnów, dnia 3 stycznia 1931.

I 4. Sa 128/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wigdora Wienera i Reginy vel Rebeki Wiener w Tarnowie, Wałowa. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki Sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Karol Fusiarski adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. 2230

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 19 lipca 1930.

Sa 152/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Prot. firmy M. Fleischer w Tarnowie i majątku jawnych wspólników Naftalego Hermana Fleischera i Józefa Fleischera w Tarnowie. 2231

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 20 grudnia 1930.

Sa 80/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Judesy Schiff w Dąbrowie z powodu niejawienia się dłużników na audjencji ugodowej. 2232

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 1 września 1930.

Sa 11/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Samuela i Fanny r. Feigi Engelhardtów dłużników w Tarnowie jest zakończone. 2233

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 13 grudnia 1930.

Sa 125/30. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 17 września 1930 między dłużniczką Esterą Strom w Tarnowie, ulica Żydowska 10 a jej wierzycielami. 2234

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 13 grudnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. 2. T. 72/30. Wasyl Baran ur. 1872 r. w Lutowiskach syn Jana i Anny, miał umrzeć na Zielone Święta 1921 r. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 3 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2203

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 22 stycznia 1931.

T. 238/30. Edykt. Bazyli Sirko syn Łucia i Anny urodzony 11 września 1883 w Bouszowie i tamże przynależny jako żołnierz 55 pp. austr. zaginął w 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 2218

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 stycznia 193[illegible].

T. 247/30. Edykt. Gabrjel Bajcar nieśl. syn Marji urodzony 19/3 1878 w Bursztynie i tamże przynależny jako żołnierz 7 p. ułanów miał umrzeć w szpitalu na Węgrzech w 1915, i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 stycznia 1931. 2219

T. 413/30. Izrael Bachman urodzony 1897 w Żółtańcach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2056

Sąd okręgowy.
Lwów, 26 stycznia 1931.

T. 203/30. Józef Szczurowski syn Protezego i Pauliny urodzony w Sokołowie 24/5 1896 r. rel. rzym.-kat. zaginął na froncie włoskim w r. 1915 jako żołnierz austrjacki. Wiadomości o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 30 stycznia 1931. 2140

T. 180/30. Salomon Blittner syn Herscha i Dwojry urodzony w Demence Leśnej 21 kwietnia 1886 r. rel mojż., zaginął jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej w roku 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2141

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 23 stycznia 1931.

T. 242/29. Hryń Warywoda syn Hrynia i Anny urodzony 16 maja 1895 roku w Synowódzku wyżnem jako żołnierz armji austr. zaginął w roku 1915 bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2142

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 20 grudnia 1929.

T. 157/30. Iwan Miszturak syn Michała i Sofji urodzony w Rolowie 25 maja 1890 r. rel. gr. kat. zaginął jako żołnierz ukraiński w r. 1918 lub 1920. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 2138

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 29 grudnia 1930

Przeciwko skasowaniu nagrody literackiej m. Łodzi.

W związku ze skreśleniem w budżecie miejskim na rok nadchodzący sumy 10.000 zł. na nagrodę literacką m. Łodzi, oraz z oświadczeniem w tej sprawie prezydenta Ziemięckiego, „Republika" przynosi opinje Karola Iżykowskiego, Jana Lorentowicza, Juljusza Kaden-Bandrowskiego, Zdzisława Dębickiego, Boya-Żeleńskiego i Antoniego Słonimskiego, potępiające stanowisko magistratu i w ostrych słowach występujące przeciwko orzeczeniu prezydenta Ziemięckiego.

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 15 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa, której korespondencję bieżącą omówi Dyrektor Programowy p. J. S. Petry. — 16.55: ? ? ? Trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. — 19.50: Komunikat sportowy. — 23.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Godz. 10.15: Transmisja z Poznania. Nabożeństwo z Katedry. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji warsz., zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy:a Orkiestra filharmoniczna, pod dyr. Bronisława Wolfstala i Adam Dobosz (tenor). W programie utwory R. Wagnera. — 14.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 14.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 15.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: 1) Co się dzieje na świecie (dwutygodnik radjowy) w opracowaniu p. Milewskiego. 2) Feljeton Ferdynanda Ossendowskiego p. t. „Poszukiwanie złota". — 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Programowa skrzynka radjowa — korespondencję bieżącą omówi Dyrektor Programowy p. J. S. Petry. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Pitigrilli" — wygł. red. Cezary Jellenta. — 16.55: ??? Trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt pt. „Znaczenie krótkofalowstwa dla obrony Państwa" wygł. płk. Karrafa-Kreuterkraft. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ignacego Dygasa (tenor) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Feljeton pt. „Jego królewska mość bej Tunisu" — wygłosi p. Jan Szczęsny. — 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu laty". — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych i lwowski komunikat sportowy. — 20.00: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko: „Śniadanie zakochanych" Birabeau. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. — 21.10: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragment z powieści „Doktor Paweł" Zygm. Kisielewskiego. — 21.25: D. c. koncertu z Warszawy Recital na klawesynie p. Margerity Trombini-Karuzo. — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Wanda Grabińska wygłosi feljeton pt. „Wiosna nie jest zielona". — 22.15: Transmisja z Warszawy. Pieśni w wykonaniu p. Stefanji Millerowej, przy akompanjamencie Ludwika Ursteina. — 22..35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja z Warszawy Komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 marca.

Obroty giełdowe: Gazy wschodnie 14.50, 15.—; Tesp. 90.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 marca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Zainteresowanie naogół słabe.

Tendencja skłania się ku zniżce, usposobienie słabe.

Notowania Lwowskiej Giełdy Zbożowej bez zmian. (Zobacz „Gazeta Lwowska" z dnia 13 marca 1931 Nr. 59).

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12 marca 1931

Berlin	169·60·—	N. Jork	710·00·—
Budapeszt	123·85·00	Paryż	27·79 00
Bukareszt	4·22·00	Praga	21·03 08
Kopenhaga	189·90·—	Warszawa	79 81·00
Londyn	34·51·00	Zurych	136·30·00
Medjolan	37·21·—	Czerniowce	43 50

A K C J E.

Renta majowa	0·92·00	Silesia	20·10
Renta lutowa	1·00·0	Alpiny	20·20
Dnnaj S. Adria	88·25	Berg u. Hüt.	599·50
Bankverein	16·35	Kompas	12·25
Poldi Hütten	113·25	Unionbank	3·30
Länderbank	21·90	Bodenkredit	94·—
Rima	63·55	Kreditanstalt	46 70
Skoda	308·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	61·—	Goleszów	238·
Kolej półn.	14·95·—	Browary	106·50
Cement	77·00	Prager Eisen	569·
Zieleniewski	22·50	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·45	Bank Małop.	—·30
Galicja	19·25	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 marca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·34
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	41·50
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	12·—
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	134·50	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	64·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	29·00	Borkowski	3·—
Węgiel	32·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	30·—	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	10·00
Bank Zach.	65·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 95·—
5% pożyczka dolarowa 45·00·—
5% pożyczka konwersyjna 49·25
3% pożyczka budowlana 48·75
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 75·—
7% pożyczka stabilizacyjna 82·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 13 marca 1931

Dolary St. Zj.	8·92·25	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·38·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	357·79·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·36·25	Gdańsk (of.)	172·32·—
Nowy Jork	8·91·08	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·93·50	Praga	26·44·50
Szwajcarja	171·75·—	Wiedeń	125·46·00
Włochy	46·76·—	Berlin	212·44·—

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
LW. 2. 019/31. Wydział III.

Lwów, dnia 9 marca 1931.

O G Ł O S Z E N I E.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zakupi do tutejszych robót drogowych walec drogowy benzynowy lub ropny o ciężarze 10—13 ton. Odnośne oferty należy nadsyłać do dnia 31 marca br. pod adresem Oddział Drogowy Magistratu w zamkniętych kopertach. Zapłata za zakupiony walec nastąpi w dwóch ratach, z czego pierwsza płatna po dostarczeniu, zaś reszta płatną będzie w kwietniu 1932 r.

Do oferty dołączyć należy dokładny opis rysunku, ilustracje i referencje.

Wiceprezydent m. Lwowa
Inż. Kolbuszowski, w. r.

Kolej Lokalna Lwów-Jaworów Spółka Akc.

I. OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień §§ 11—19 statutu, podpisana Rada Zawiadowcza kolei lokalnej Lwów—Jaworów zwołuje niniejszem

XXII ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Spółki akcyjnej „KOLEJ LOKALNA LWÓW—JAWORÓW"

na dzień 14 kwietnia 1931 o godzinie 11-tej przedpołudniem w lokalu Biura Zarządów Małopolskich kolei lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej kolei państwowych IV p., drzwi Nr. 453) we Lwowie.

PRZEDMIOTEM OBRAD BĘDĄ:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu oraz Komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za okres od 1/4 1929 do 31/3 1930 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Radzie Zawiadowczej.

2) Wybór członków Rady Nadzorczej i Zarządu.

3) Przyznanie wynagrodzenia Członkom Rady Zawiadowczej i Komitetu Wykonawczego za okres od 1/4 1930 do 31/3 1931.

4) Uchwała co do wartości znaczka obecności za okres 1930/31 i 1931/32.

5) Uchwała dodatkowa co do oznaczenia imiennej wartości akcyj wskutek przyjęcia majątkowego bilansu brutto na dzień 1/7 1928 oraz co do sposobu uwidocznienia tego przewalutowania na akcjach.

6) Oznaczenie pisma codziennego dla obowiązkowych ogłoszeń Spółki.

Po myśli postanowień § 21 nowego statutu, każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożoną przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki, lub w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego mogą być zgłoszone najpóźniej 30 marca 1931 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p., drzwi Nr. 453). 2251

Lwów, dnia 10 marca 1931.

RADA ZAWIADOWCZA:
Inż. STANISŁAW RYBICKI wł. r.
Prezes.

(Przedruk nie będzie płacony.)

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy, wydane powiat Lwów na nazwisko Onyszko Kazimierz. 2159

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 50)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Cha! cha! cha! Pan jest sprytny — rzekł zupełnie naturalnym tonem. — Ale się panu ten wybieg nie uda. Co mnie obchodzą upiory? Upiory nie mają ciał. Ja jestem ziemskim człowiekiem i pan też. I należy się panu kara. Co będzie potem — niewiadomo. Jedynem pragnieniem życia, jakie mi pozostało, jest posłać pana w grób, zbrodniarzu! — rzucił przenikliwym, przerażającym szeptem. — Chwile pańskie są policzone.

Od strony folwarku rozległo się dalekie pianie kogutów. W parku zrobiło się szaro od przedporannej mgły. Drzewa i krzewy majaczyły naokoło jak duchy.

Sławutny posłał wzrok wdal. Od strony dworu zbliżała się jakaś postać.

— Chwile pańskie są policzone — powtórzył Sielski — ale wpierw jeszcze musisz się pan dowiedzieć, jakie były ostatnie chwile mojej żony. Nie powiedziałem panu wszystkiego, co wiem. Dowiedz się na ostatnie pożegnanie, nikczemny człowieku...

— Hej, a tam kto? — krzyknął Sławutny.

— Ja, proszę wielmożnego pana — zabrzmiał głos Jędrka.

Sielski puścił swą ofiarę i stał się w jednej chwili zwyczajnym, normalnym człowiekiem, uprzejmym gospodarzem i panem domu.

— Obchodzisz park? — zapytał zbliżającego się lokaja. — Rano wstałeś?

— A bo to, proszę jaśnie pana, nie zawadzi od czasu do czasu...

— Dobrze — przerwał Sielski. — Powiedz pokojówce, żeby nam przyniosła na górę herbaty. Pójdziemy spać — zwrócił się do gościa. — Jestem zmęczony. I panu coś się kleją.

Sławutny nie odpowiedział. Powrócili w milczeniu do domu, weszli na górę i rozstali się w kurytarzu. Zagrożony gość nie zmrużył jednak oka ani na chwilę. Nad zmęczeniem przeważało wielkie wewnętrzne wzburzenie. Zastanawiał się, jak powinien postąpić. Czy zachować wszystko dla siebie, czy dać znać władzom? To ostatnie wydawało mu się nie do uskutecznienia. Przedewszystkiem nie miał świadków, ani żadnych dowodów rzeczowych na poparcie swych oskarżeń i podejrzeń. Był prawie pewny, że Sielski chciał mu zakomunikować na „ostatnie pożegnanie", że to on sam zabił żonę. Chociaż, z drugiej strony, śledztwo niczego nie udowodniło, a miłosierdzie nakazywało nie zapominać o biednych sierotach. Mieć ojca zbrodniarza nie należy do ułatwień życiowych. Sławutny postanowił milczeć. Przypuszczał że prędzej czy później Sielski skończy pomieszaniem zmysłów lub samobójstwem i rzecz rozwiąże się sama przez się. Co do swojej osoby,to mógł się ostatecznie mieć na ostrożności. Postanowił, że po załatwieniu naglących interesów pozostawi swoje dobra na opiece administracji, a sam znów wyjedzie na pewien czas zagranicę. Miał w planie napisanie większej pracy literackiej i chciał mieć spokój, potrzebny dla skupienia myśli. Rodzinne strony jednak nie chciały mu zapewnić tego spokoju. Zabawił w Sielsku prawie do samego wieczora i odjechał z Aćkowskim, nie pożegnawszy się z gospodarzem. Nie umyślnie lecz poprostu dlatego, że się go nie doczekał. Przez cały ten dzień nie widzieli się nawet zdaleka. Sielski dostał z rana naglące wezwanie do województwa, a oni dwaj pojechali z geometrą na granicę majątków. Sławutny postanowił, że dokończenie całej sprawy zda w ręce plenipotenta. Czuł się chory i wyczerpany nerwowo do ostatnich granic.

XI.

Upłynęło znów kilka dni. Lulu, chcąc nie chcąc, musiała powrócić do zdrowia. Stara ciotka krzywiła się na jej chorobę, a nawet wyraziła podejrzenie, że to symulacja i zagroziła posłaniem po doktora. Lulu nie wymyśliła nic konkretnego. Doszła do przekonania, że niema innego wyjścia jak manewrować: unikać spotkań z Jedrkiem, nie drażnić go kokietowaniem Felka, przebywać jak najwięcej z dziećmi i to w pobliżu domu. Smutna to była perspektywa dla osóbki tak żywej i spragnionej flirtu jak Lulu, ale mus był silniejszy niż wszelkie wesołe względy.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.